X kadencja



KANCELARIA SEJMU
Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ **Komisji Zdrowia**
(nr 11)
z dnia 8 lutego 2024 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji Zdrowia (nr 11)

8 lutego 2024 r.

Komisja Zdrowia, obradująca pod przewodnictwem posła **Bartosza Arłukowicza (KO)**, przewodniczącego Komisji, zrealizowała następujący porządek dzienny:

– pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy – Prawo farmaceutyczne (druk nr 185).

W posiedzeniu udział wzięli: **Izabela Leszczyna** minister zdrowia wraz ze współpracownikami, **Monika Wielichowska** wicemarszałek Sejmu RP, **Iwona Kasprzak** dyrektor Departamentu Gospodarki Lekami w Centrali Narodowego Funduszu Zdrowia, **Iza Książek** dyrektor Narodowego Instytutu Leków, **Monika Trojan** dyrektor Departamentu Oceny Dokumentacji Produktów Leczniczych Urzędu Rejestracji Produktów Leczniczych, Wyrobów Medycznych i Produktów Biobójczych, **Marzanna Bieńkowska** zastępca dyrektora Departamentu Współpracy w Biurze Rzecznika Praw Pacjenta, **Sebastian Goncerz** przewodniczący Porozumienia Rezydentów Ogólnopolskiego Związku Zawodowego Lekarzy, **Krzysztof Kopeć** prezes oraz **Grzegorz Rychwalski** wiceprezes Zarządu Polskiego Związku Pracodawców Przemysłu Farmaceutycznego – Krajowi Producenci Leków, **Magdalena Nawrocka** ekspert Pracodawców RP, **Adrian Pokrywczyński** ekspert Związku Powiatów Polskich, **Irena Rej** prezes Izby Gospodarczej „Farmacja Polska" wraz ze współpracownikiem, **Emilia Szyszkowska** ekspert Business Centre Club, **Wojciech Wiśniewski** ekspert Federacji Przedsiębiorców Polskich, **Marek Wójcik** pełnomocnik Zarządu Związku Miast Polskich oraz **Aleksander Łabanowski** asystent przewodniczącego Komisji.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Małgorzata Siedlecka-Nowak**, **Jakub Stefański**, **Monika Żołnierowicz-Kasprzyk** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych; **Katarzyna Abramowicz**, **Anna Jakubik** – legislatorzy z Biura Legislacyjnego oraz **Wojciech Zgliczyński** – ekspert z Biura Analiz Sejmowych.

Przewodniczący poseł Bartosz Arłukowicz (KO):

Szanowni państwo, otwieram posiedzenie Komisji Zdrowia. Witam członków Komisji i zaproszonych gości. Stwierdzam kworum. Porządek dzisiejszego posiedzenia, zatwierdzony przez prezydium, które zebrało się dzisiaj o godzinie 9.50, przewiduje pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy – Prawo farmaceutyczne, druk nr 185. Uzasadnia minister zdrowia. Przystępujemy do realizacji porządku dziennego.

Marszałek Sejmu w dniu 1 lutego 2024 r. skierował rządowy projekt ustawy o zmianie ustawy – Prawo farmaceutyczne, druk nr 185, do Komisji Zdrowia do pierwszego czytania. Przystępujemy do pierwszego czytania projektu ustawy z druku nr 185. Przypominam, że zgodnie z art. 39 ust. 1 regulaminu Sejmu, pierwsze czytanie obejmuje uzasadnienie projektu przez wnioskodawcę, debatę w sprawie ogólnych zasad projektu oraz pytania posłów i odpowiedzi wnioskodawcy.

Witam na sali panią minister Leszczynę i współpracowników oraz pozostałych gości. To jest moment historyczny. Myślę, że przynajmniej dla nas, części ludzi, którzy kilka lat temu spowodowali to, że tabletka „dzień po" była dostępna dla pań, kobiet i partnerów w trybie bezreceptowym. Potem to się zmieniło, kiedy władza się zmieniła.

Jeszcze jest z nami pani marszałek Sejmu. Przepraszam, dopiero teraz zauważyłem – pani marszałek Wielichowska. Witam, serdecznie.

To był bardzo ważny moment dla nas, kiedy ta tabletka była dostępna bez recepty. Potem stało się inaczej i dzisiaj przedstawiamy projekt ustawy, który przywraca wolność wyboru kobietom i partnerom.

Pani minister zdrowia. Rozumiem, że pani minister będzie przedstawiała projekt. Zapraszam do głosu – pani minister Leszczyna.

Minister zdrowia Izabela Leszczyna:

Bardzo dziękuję, panie przewodniczący. Wysoka Komisjo, rzeczywiście mam przyjemność przedstawić dzisiaj Wysokiej Komisji projekt ustawy nowelizującej ustawę – Prawo farmaceutyczne, tak jak powiedział pan przewodniczący Bartosz Arłukowicz. Chcielibyśmy, żeby Wysoka Komisja wyraziła pozytywną opinię dla tej ustawy. W gruncie rzeczy wszyscy wiemy, czego ona dotyczy, ale w skrócie oczywiście przypomnę.

Otóż w styczniu 2015 r. decyzją Europejskiej Agencji Leków jednostkowy produkt leczniczy zawierający w swoim składzie octan uliprystalu otrzymał kategorię dostępności „wydawane bez przepisu lekarza". W wyżej wymienionej decyzji EMA wskazała, że działanie tego produktu było przedmiotem mających istotne znaczenie badań przedklinicznych i klinicznych w dostateczny sposób uzasadniających przyznanie mu kategorii dostępności „wydawane bez przepisu lekarza".

Rzeczywiście Polska, tak jak 25 innych krajów Unii Europejskiej – oprócz Polski – dostosowała swoje prawo. Ta tabletka, tak zwana antykoncepcja awaryjna, ale powtórzę i podkreślę, zawierająca substancję czynną o nazwie octan uliprystalu, stała się w Polsce dostępna bez recepty. Chyba siedząca obok mnie pani marszałkini Monika Wielichowska prowadziła tę ustawę w imieniu klubu wtedy Platformy Obywatelskiej.

Na dzisiaj, Wysoka Komisjo, sytuacja jest następująca. W 25 państwach członkowskich Unii Europejskiej dokładnie ta tabletka, z tą substancją czynną, jest dostępna bez recepty. Tylko w Polsce i na Węgrzech konieczna jest recepta. Uznaliśmy, że wprowadzenie tej dodatkowej restrykcji w roku 2017 decyzją ówczesnej większości sejmowej jest niekorzystne dla zdrowia i życia kobiet.

Wszyscy chcemy, żeby nie było niechcianych ciąż. Wszyscy chcemy, żeby nie było nielegalnych, pokątnych aborcji, które są często niebezpieczne dla zdrowia czy życia kobiety. Żeby tego uniknąć, konieczne są dwie rzeczy. Konieczna jest edukacja seksualna i konieczna jest dostępna, bezpieczna antykoncepcja. Niestety, w Polsce nie mamy właściwie ani jednej, ani drugiej z tych rzeczy, więc trudno się dziwić, że tych niechcianych ciąż, mimo że statystyki oficjalne są inne, mamy niestety wciąż za dużo. Dlatego jesteśmy zdania, bo mówię to nie tylko w imieniu ministra zdrowia, ale i w imieniu Rady Ministrów, która przyjęła jednogłośnie ten projekt, że ta tabletka dostępna bez recepty jest ważnym i potrzebnym rozwiązaniem.

Powiem jeszcze dwa zdania, dlaczego bez recepty. Otóż jest oczywiste, że im szybciej kobieta zażyje tę tabletkę, tym większa szansa, że ona zadziała, będzie skuteczna. Tym bardziej, że działanie tej tabletki, o czym pewnie za chwilę powie więcej i lepiej ode mnie obecny też na sali prezes Polskiego Towarzystwa Ginekologów i Położników pan profesor Sieroszewski, nie jest działaniem wczesnoporonnym. Działanie tej tabletki polega na tym, że ona nie dopuszcza do powstania zarodka, nie dopuszcza do zapłodnienia. A więc im szybciej dziewczyna, kobieta zażyje tę tabletkę, tym szanse na to zapłodnienie są mniejsze. Nie muszę nikomu z państwa mówić, że jeśli musimy udać się do lekarza, żeby nam wypisał tę receptę, to ten czas się niepotrzebnie wydłuża.

W ustawie, która zmienia tę zasadę, to znaczy przyznaje temu produktowi leczniczemu dostępność bez recepty, jest także delegacja dla ministra zdrowia do wydania rozporządzenia, w którym ze względu na przede wszystkim wiek może ograniczyć dostępność i wprowadzić jednak w określonych okolicznościach konieczność recepty. Ponieważ w Polsce obowiązuje prawo, że przed 15 r.ż. współżycie seksualne uważane jest za przestępstwo – o dojrzałości płciowej więcej powie pan profesor, ja nie będę się na ten temat wypowiadała – uznaliśmy, że ten wiek 15 lat jest taką konieczną granicą, żeby nie okazało się, że farmaceuta sprzedaje tabletkę osobie młodszej, która w gruncie rzeczy była, no nie uczestnikiem, tylko ofiarą przestępstwa.

Bardzo proszę Wysoką Komisję o przyjęcie tej ustawy i wydanie pozytywnej opinii. Podkreślam jeszcze raz, to nie jest tabletka wczesnoporonna. To jest tabletka, dzięki której młode kobiety będą mogły uniknąć niechcianej ciąży. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Bartosz Arłukowicz (KO):

Bardzo dziękuję pani minister. Ten punkt uważam za wyczerpany, czyli przedstawienie przez wnioskodawcę, a więc ministra zdrowia.

Otwieram debatę w sprawie zasad ogólnych projektu. Proszę podnosić ręce. Jest sporo ludzi na sali. Widzę pierwszego, posła Wiplera. Bardzo proszę. Wszyscy państwo zabierzecie głos. Sekretariat już zapisuje.

Poseł Przemysław Wipler (Konfederacja):

Bardzo dziękuję. Panie przewodniczący, pani minister, Wysoka Komisjo, mam poważne pytanie. Może uzyskam na nie odpowiedź.

W 2020 r. został wydany komunikat i było stanowisko URPL dotyczące wycofania z obrotu kilku leków dla kobiet zawierających ulpristal z uwagi na stwierdzoną hepatotoksyczność i stwierdzone poważne ryzyko uszczerbku na zdrowiu. To było stanowisko z 2020 r., więc późniejsze od tego, gdy w 2017 r. dokonano zmian prawa. Pytanie jest więc takie, czy mamy tutaj przedstawicieli URPL-u. Czy mamy może pana Cessaka lub inne osoby, które chciałyby zająć stanowisko w tej sprawie? Wtedy chodziło między innymi o lek EllaOne, ale i inne leki.

Jeżeli mamy substancję, która jest hepatotoksyczna – ta sama substancja czynna była w tych lekach, które wycofano – i mamy ją dopuścić również dla osób nieletnich, dla dzieci w sytuacji, w której Wysoki Sejm zabronił młodzieży, dzieciom kupowania napojów energetycznych z uwagi na potencjalne i zasadne zagrożenia dla zdrowia, to dziewczynka piętnasto-szesnastoletnia nie będzie mogła kupić energetyka, a będzie mogła kupić leki, bez żadnej kontroli lekarskiej, bez jakiejkolwiek wizyty u lekarza, które zawierają substancję czynną, odnośnie do której URPL stwierdził jej hepatotoksyczność. Oczywiście w lekach, o których tutaj mówimy, o środkach, o których mówimy, ilość tej substancji czynnej jest mniejsza, ale można zapytać, jak wygląda w takich sytuacjach kontrola nad tym, ile realnie zostanie przyjęte, jaka ilość tego leku będzie przyjęta.

Ja jestem ojcem trójki dziewcząt, trójki nastolatek. Jestem tym żywotnie zainteresowany. Wiem, dyskutujemy o takich rzeczach. To jest więc moje pierwsze pytanie, bo mówimy o ryzyku uszkodzeń wątroby, czyli bardzo ważnego organu u młodych osób. Jeżeli można nadużyć energetyków, a można, jeżeli można doprowadzić do uszkodzenia w wyniku tego organów, to jest to kwestia przede wszystkim nieletnich.

Oczywiście takie problemy mogą wystąpić również u osób dorosłych, niemniej jednak można powiedzieć – chcącemu nie dzieje się krzywda. Dorosła osoba powinna mieć większą świadomość, czytać materiały załączone do leku. To jest moja podstawowa, główna wątpliwość dotycząca tego komunikatu i stanowiska URPL-u z 2020 r. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Bartosz Arłukowicz (KO):

Dziękuję bardzo. Proszę państwa o ciszę na sali. Pan poseł Lorek.

Poseł Grzegorz Lorek (PiS):

Panie przewodniczący, szanowna pani minister, wielce szanowni państwo, na to, że lek będzie nadużywany już mój przedmówca wskazał. To, że dajemy to dzieciom, bo taka jest prawda... W naszym prawie polskim, żeby dzieci mogły zawrzeć małżeństwo, potrzebny jest sąd, zgodnie z naszym prawodawstwem, żeby dzieci mogły kupić energetyk muszą mieć ukończony 18 r.ż., a my dajemy niesłychaną broń przeciwko zdrowiu. Już nie mówimy o tym z punktu widzenia moralności czy z punktu widzenia etyki, z punktu widzenia cywilizacji życia czy śmierci, ale mówimy o dziecku, które jest niewykształcone.

Nie ma na sali, co mnie bardzo dziwi, profesora pediatry, konsultanta krajowego pediatrii, który by powiedział państwu... Liczę na to, że jest konsultant, ale mówię o pediatrze. Myślę, że... Mówimy o konsultancie krajowym pediatrii...

Przewodniczący poseł Bartosz Arłukowicz (KO):

Proszę nie przerywać. Proszę nie dyskutować poza mikrofonem. Paru pediatrów na sali pan ma.

Poseł Grzegorz Lorek (PiS):

Ja wiem, że pan jest pediatrą, panie doktorze, panie przewodniczący, ale ja bym chciał, skoro jest konsultant do spraw ginekologii, żeby był konsultant do spraw pediatrii, bo państwo tej osoby nie zaprosili – to bardzo in minus naszej dyskusji. Z tego względu składam wniosek w pierwszym czytaniu o odrzucenie projektu. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Bartosz Arłukowicz (KO):

Bardzo dziękuję. Wniosek rozpatrzymy po zakończeniu debaty. Pan poseł Bogucki, bardzo proszę.

Poseł Jacek Bogucki (PiS):

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, pani minister, właściwie o tym temacie powinniśmy rozmawiać po godzinie 23.00, bo rozmawiamy o sprawach bardzo poważnych. Rozmawiamy o życiu...

Przewodniczący poseł Bartosz Arłukowicz (KO):

Panie pośle, do rzeczy. Ja nie wiem o czym wy tam rozmawiacie po 23.00, ale...

Poseł Jacek Bogucki (PiS):

Pan przewodniczący nie będzie po kilku moich słowach oceniał, czy ja mówię do rzeczy czy od rzeczy, bo pan przewodniczący najczęściej tu mówi od rzeczy, a wczoraj prowadząc posiedzenie Komisji, prowadził je jak licytację garażową w Ameryce, w takim tempie, że pewnie 90% sali nie usłyszało, co...

Przewodniczący poseł Bartosz Arłukowicz (KO):

Mam nadzieję, że pan dostosował się do tego tempa. Niewiele będę zmieniał w przyszłości. Proszę bardzo.

Poseł Jacek Bogucki (PiS):

Proszę mi pozwolić moim tempem mówić i moimi słowami. Mówię o tym, dlatego poważnie, że to już padało tutaj – energetyk nie, ale ja pójdę dalej. Przecież nadal mamy filmy dla dorosłych od 18 lat. Ja przypomnę z czasów, kiedy byłem nauczycielem. To dawne lata. Do mojej szkoły – mała, wiejska szkoła – przyjeżdżało objazdowe kino, no i pan, który wyświetlał, przywiózł film niedostosowany dla dzieci. Wiecie co zrobił? Otóż ręką zasłaniał projektor, ale głosu nie wyłączył. Dla dzieci w szkole podstawowej, przypomnę. Czy chcemy zmierzać w tym kierunku...?

Przewodniczący poseł Bartosz Arłukowicz (KO):

Panie pośle, przepraszam, ja tylko zwracam uwagę, że my rozmawiamy o tabletce „dzień po", a nie o historii kinematografii wiejskich szkół.

Poseł Jacek Bogucki (PiS):

Proszę pozwolić, ja te wątki za chwilę połączę. Dlatego powiedziałem, że powinniśmy po 23.00, bo mówimy o kwestiach, które w wielu krajach, w wielu cywilizacjach, są ograniczone choćby wspomnianym tu małżeństwem od osiągnięcia odpowiedniego wieku. I to, że pewne rzeczy się zdarzają... To ja nie zgodzę się na to, żeby feministki określały – moje ciało, moja sprawa, bo w tym ciele, feministek także, pań, które zajdą w ciążę, rozwija się od chwili poczęcia, życie. Możecie mówić o tym, że wolno zabijać, bo w pewnych sytuacjach żołnierz na wojnie zabija, w pewnych sytuacjach można przerywać już poczęte życie, ale nie wolno mówić, że jest inny moment w życiu człowieka. Przynajmniej mnie tak uczono jeszcze za komuny, że życie rozpoczyna się w momencie poczęcia. Jeśli wy zmieniliście biologię, no to nie wiem, w jaki sposób ją teraz definiujecie – czy to jest w 12 miesiącu, czy w 11 czy tygodniu...

Przewodniczący poseł Bartosz Arłukowicz (KO):

Panie pośle, panie pośle...

Poseł Jacek Bogucki (PiS):

Przepraszam, tygodniu. Ale proszę mi pozwolić skończyć. Jesteśmy tu dorośli...

Przewodniczący poseł Bartosz Arłukowicz (KO):

Ja bym nalegał dla pana dobra, żeby pan skończył.

Poseł Jacek Bogucki (PiS):

Dobrze. Jesteśmy tu dorośli i powinniśmy o poważnych tematach rozmawiać poważnie.

Przewodniczący poseł Bartosz Arłukowicz (KO):

Dziękuję.

Poseł Jacek Bogucki (PiS):

Nie pozwolę na to, żeby niektórzy próbowali mówić, że my, mężczyźni, nie powinniśmy się na ten temat wypowiadać, bo to nas nie dotyczy. Wiemy – jesteśmy dorośli – że nas także to dotyczy...

Przewodniczący poseł Bartosz Arłukowicz (KO):

Panie pośle...

Poseł Jacek Bogucki (PiS):

Dlatego mam taki wniosek, który został tu już wcześniej złożony, aby ten projekt odrzucić, bo ten projekt w tej wersji, w której nie określa wieku, od jakiego dzieci mogą kupować te leki, kiedy nie wiemy, jakie są skutki uboczne, a wiemy też, że w wyniku działania wielu czynników cywilizacyjnych problemy z zachodzeniem w ciążę, problemy z prokreacją ma coraz więcej kobiet...

Przewodniczący poseł Bartosz Arłukowicz (KO):

Panie pośle...

Poseł Jacek Bogucki (PiS):

W związku z tym, dopóki nie mamy wyników takich badań, nie mamy pełnej analizy, co spowodujemy tą ustawą, takiej ustawy przyjąć nie można. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Bartosz Arłukowicz (KO):

Bardzo dziękuję, panie pośle. Przepraszam, już udzielam dalej głosu, muszę tylko odnieść się do jednej rzeczy, panie pośle. To, że pan nie wie, to nie znaczy, że inni nie wiedzą. Jest taka instytucja, która nazywa się Europejska Agencja Leków – warto czytać panie pośle.

Odniosę się jeszcze tylko w jednej sprawie. Pan bardzo dużo uogólnień poczynił w swojej wypowiedzi. Ja nie jestem do końca przekonany, że feministki marzą o oglądaniu pana ciała i nie wiem, i intuicja mi podpowiada, że nie chcę chyba nawet wiedzieć, co wy tam oglądacie w tym PiS-ie po 23.00, ale proszę mi wierzyć, że...

Poseł Janusz Cieszyński (PiS):

Jak Bartosz Arłukowicz prowadzi posiedzenie Komisji Zdrowia.

Poseł Jacek Bogucki (PiS):

Nie życzę sobie, żeby jakikolwiek przewodniczący...

Przewodniczący poseł Bartosz Arłukowicz (KO):

Poseł Hoc... Poseł Hoc zabiera głos. Poseł Hoc – zapraszam do głosu. Czy poseł Hoc chce zabrać głos?

Poseł Czesław Hoc (PiS):

Jestem, jestem. Dziękuję bardzo, panie przewodniczący. Oczywiście odniosę się do pewnych kwestii merytorycznych i również do pani minister.

Musimy najpierw uzmysłowić sobie, co to jest octan ulliprystalu i druga tabletka lewonorgestrel, pochodna progesteronu. Tak czy siak, tak czy inaczej te tabletki działają w ten sposób, że hamują i blokują progesteron. Progesteron, czyli dawniej luteinę. Progesteron jest to praktycznie najważniejszy początkowo hormon w aspekcie ciąży. Progesteron nazywany jest hormonem macierzyństwa.

Teraz wszyscy sobie uzmysłowią, dlaczego mówimy o antykoncepcji i mówimy też o wczesnoporonnej tabletce. Dlatego, że w zależności od dnia cyklu, kiedy kobieta przyjmie tę tabletkę, to może być w pewnych okolicznościach jako antykoncepcja, jeśli nie dojdzie do owulacji. Czyli jeśli nie dojdzie jeszcze do uwolnienia komórki jajowej, nie dojdzie do zapłodnienia, to jeszcze może być antykoncepcja. Ale najczęściej już dochodzi do zapłodnienia komórki, do owulacji, czyli komórka jajowa jest zapłodniona i wtedy blokada i hamowanie progesteronu uniemożliwia przemieszczanie się tej zygoty, czyli tego zapłodnionego jaja do jamy macicy i wtedy jest to wczesnoporonna tabletka. Czyli z reguły jest to wczesnoporonna tabletka, czy wam to się podoba czy nie, bo to jest nauka. To jest merytoryka. I proszę nie mówić w aspekcie takiej pewności, że to jest pigułka li tylko antykoncepcyjna.

Zresztą na marginesie mogę powiedzieć, że jeśli nie dojdzie do skutecznej owulacji, jeśli nie dojdzie do uwolnienia komórki jajowej, to szczerze mówiąc nie potrzeba dawać tej pigułki, bo nie ma komórki jajowej, nie ma zapłodnienia. Ona jest skuteczna tylko wtedy, kiedy jest zapłodnienie, kiedy zapłodniona komórka jajowa przemieszcza się do jamy macicy. Nie może się przemieścić, bo nie ma progesteronu, dlatego że została przyjęta tabletka. I to jest tabletka wczesnoporonna.

Po drugie, musicie państwo wiedzieć, że taka jedna tabletka wczesnoporonna – czyli jedna tabletka właśnie uliprystalu albo lewonorgestrelu – to jest pochodna progesteronu, tamten znowu to jest syntetyczny modulator receptora progesteronowego – praktycznie jest równa około 10 tabletkom antykoncepcyjnym. Czyli praktycznie jedna tabletka równa się 10 tabletkom antykoncepcyjnym.

Po drugie, proszę zwrócić uwagę, że to nie może być traktowane jako alternatywa antykoncepcji standardowej, bo niektórzy tak uważają. Po trzecie, ta tabletka nie chroni przed chorobami przenoszonymi drogą płciową – HIV, WZW typu C itd. itd. I po czwarte, najważniejsze, że ta tabletka praktycznie całkowicie zakłóca oś podwzgórzowo-przysadkowo-gonadalną, czyli w tym wypadku jajnikową. O tym wszyscy musimy wiedzieć jako lekarze. Mamy obowiązek o tym wiedzieć, że praktycznie ta kwestia bardzo wrażliwej osi podwzgórzowo-przysadkowo-gonadalnej jest w aspekcie pewnych potem zaburzeń albo pewnych przyczyn niepłodności, ewentualnie pewnej kwestii zaburzeń hormonalnych. To jest bardzo poważna kwestia.

Czy bez recepty? Proszę państwa, lekarz musi wiedzieć w wywiadzie, na przykład, czy kiedykolwiek była ciąża pozamaciczna, czy jest ciężkie uszkodzenie wątroby, czy są ciężkie incydenty sercowo-naczyniowe, czy jest choroba wrzodziejącego jelita grubego, czy jest choroba Crohna, czy są inne kwestie, nawet uczulenie na laktozę, bo niektórzy mają alaktazję tak zwaną? Czyli praktycznie to lekarz musi wiedzieć, dlatego że przyjęcie tej tabletki w tych przeciwskazaniach jest bardzo groźne nie tylko dla zdrowia, ale czasami nawet dla życia. Czyli nie epatujcie tutaj tym, że tabletka antykoncepcyjna, pigułka „dzień po", to jest takie szczęście...

Przewodniczący poseł Bartosz Arłukowicz (KO):

Dziękujemy.

Poseł Czesław Hoc (PiS):

I dziwię się, pani minister. Tak sobie czasami myślę, czy jest pani ministrem zdrowia, czy jest pani ministrem od szokujących terapii...

Przewodniczący poseł Bartosz Arłukowicz (KO):

Dziękujemy.

Poseł Czesław Hoc (PiS):

..., bo gdy przyjdzie jeszcze przerwanie ciąży do 12 tygodnia życia, to już będzie pani miała totalny sukces w aspekcie niszczenia życia. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Bartosz Arłukowicz (KO):

Dziękujemy, panie pośle. Czy już wszyscy panowie z PiS-u wypowiedzieli się na temat tabletki „dzień po"? To teraz pani poseł Sójka... A, czyli komplet panów z PiS-u chce się wypowiedzieć na temat tabletki „dzień po". Proszę bardzo, pan poseł Cieszyński. Czekamy.

Poseł Janusz Cieszyński (PiS):

Szanowny panie przewodniczący, ja w przeciwieństwie do pana przewodniczącego zadaję takie pytania, na które nie znam odpowiedzi i chciałbym zapytać panią minister na temat statystyk. Czy dysponujemy statystykami, jak wyglądała sprzedaż tych preparatów przed wprowadzeniem tych regulacji, które teraz mają być uchylane, bo tutaj widzimy w ocenie skutków regulacji dane tylko od momentu wprowadzenia recept? Pytanie: czy ministerstwo dysponuje danymi, które pozwoliłyby na ocenę wprowadzenia tamtej regulacji w kontekście dostępności realnej, mierzonej właśnie wolumenem sprzedaży tego preparatu? To jest pierwsze moje pytanie.

Drugie moje pytanie jest takie: czy prawdą jest, że pani minister wydała pracownikom Ministerstwa Zdrowia polecenie pilnego umieszczenia tych leków na liście refundacyjnej? Jeżeli tak, to w jakim trybie to się wydarzyło i w jaki sposób to wpływa na negocjacje z dostawcami, z producentami tych leków. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Bartosz Arłukowicz (KO):

Bardzo dziękuję za te pytania, panie pośle. Nie wiem, jak za waszych czasów było, ale za naszych minister nie wydawał pilnych poleceń wprowadzania konkretnego leku na listę refundacyjną, ale to może inne czasy, inne standardy. Pani poseł Sójka.

Poseł Janusz Cieszyński (PiS):

Co innego się mówiło.

Poseł Katarzyna Sójka (PiS):

Bardzo dziękuję. Szanowny panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, ja, w przeciwieństwie do pana przewodniczącego, bardzo się cieszę, że panowie z Prawa i Sprawiedliwości również zabrali głos, szczególnie pan doktor Czesław Hoc, który jest endokrynologiem, w dodatku praktykującym i w bardzo merytoryczny sposób wyjaśnił mechanizm funkcjonowania i też całą oś, i wiele takich aspektów, które dla nas, lekarzy, są niezwykle istotne.

Szanowni państwo, projekt, który dzisiaj omawiamy – prosty projekt, krótki – dotyczy tabletki „dzień po”, możliwości zakupu bez recepty tabletki octanu uliprystalu, który jest dostępny w postaci jednej tabletki w dawce 30 mg. Tak naprawdę do tej pory był to bardzo powszechny lek, który był dostępny dla pacjentek, ale po uzyskaniu recepty. Był dostępny dla pacjentek, ale żeby uzyskać receptę, pacjentka musiała skonsultować się z lekarzem. Lekarz na pewno zrobił z pacjentką wywiad, a jednocześnie, jeżeli istniała taka potrzeba, mógł pacjentkę zbadać. To również – na co zwrócił uwagę pan doktor Czesław Hoc – mogło na przykład skutkować w ogóle brakiem potrzeby przyjęcia tej tabletki, bo jeżeli lekarz podczas badania mógł stwierdzić w USG, że owulacji jeszcze nie było i w najbliższym czasie jest to jeszcze długi czas, mógł również powiedzieć, że nie ma takiej potrzeby by tę tabletkę stosować.

Do tej pory dla wszystkich pacjentek, również piętnastoletnich, ta tabletka była dostępna, ale po uprzednim skontaktowaniu się z lekarzem. Nie tylko ginekologiem, bo również wiem, że lekarze rodzinni po odpowiednim wywiadzie, rzadziej pewnie po badaniu, mogli taką tabletkę pacjentkom przepisać.

Na co chciałabym zwrócić uwagę? W 2020 r. – to, co powiedział wcześniej również pan poseł – preparat w dawce innej, bo 5 mg a nie 30, został wstrzymany w obrocie na terenie całego kraju. Ta decyzja wiązała się z tym, że pojawił się nowy przypadek ciężkiego uszkodzenia wątroby, w wyniku którego potrzebny był właśnie przeszczep wątroby. To polecenie dotyczyło całej Unii Europejskiej.

Uliprystal może również w niewielkim lub umiarkowanym stopniu wpływać albo upośledzać w zasadzie zdolność do prowadzenia pojazdów mechanicznych i obsługiwania urządzeń mechanicznych w ruchu. Myślę, że tak jak lekarze przepisują również inne tabletki, w tym przypadku, jeżeli jest takie wskazanie, pacjentkę należy poinformować, aby nie wykonywała wyżej wymienionych czynności.

Dodatkowo istnieją pewne uwagi czy przeciwwskazania dla pacjentek chorujących na astmę, które leczą się glikokortykosteroidami. Jest to związane z receptorami, które reagują na ten lek. Myślę, że to też jest bardzo ważna uwaga dla pacjentek z tej grupy.

Również w wielu publikacjach, jak i w charakterystyce produktu leczniczego, podkreśla się, że przed przyjęciem octanu uliprystalu należy wykonać test ciążowy. Kolejna rzecz. Nie zaleca się również wielokrotnego stosowania preparatu w tym samym cyklu miesiączkowym.

Ja myślę, że takich uwag i też przeciwwskazań, interakcji, o których czytamy w charakterystyce produktu leczniczego, jest sporo, ale starałam się wymienić dosłownie kilka dość istotnych w moim odczuciu i na pewno takich, które brałabym pod uwagę, kiedy przyszłaby do mnie pacjentka. Dlatego uważam i tego absolutnie nie było, i nie ma w przestrzeni publicznej, że proponowana zmiana dzisiejszej ustawy powinna być poprzedzona rzetelną kampanią informacyjną na temat ewentualnych skutków ubocznych i przeciwwskazań do stosowania leku.

Proponuje się dzisiaj, by przekazać pacjentkom lek bez recepty a przede wszystkim pacjentki nie wiedzą o tych zagrożeniach. Rozmawiałam, nawet przeprowadzałam wywiady – o tych zagrożeniach powszechnie nie wiemy. Co więcej – tak jak tutaj podkreśliłam – młoda pacjentka tak naprawdę nie ma informacji, czy tę tabletkę powinna zażyć raz w miesiącu, a może 3 razy w miesiącu, a może nawet 30 razy w miesiącu...

Przewodniczący poseł Bartosz Arłukowicz (KO):

Proszę zmierzać do końca.

Poseł Katarzyna Sójka (PiS):

Panie przewodniczący, to jest bardzo ważna sprawa. Jestem kobietą z Prawa i Sprawiedliwości. Proszę mi pozwolić dopełnić swojej wypowiedzi, pomimo, że będzie ona trochę dłuższa. Bardzo byłabym wdzięczna, jeżeli mogłabym do końca zabrać ten głos bez przerywania.

Przewodniczący poseł Bartosz Arłukowicz (KO):

Oczywiście, że tak...

Poseł Katarzyna Sójka (PiS):

Dziękuję.

Przewodniczący poseł Bartosz Arłukowicz (KO):

Chodzi o to, żeby pani nie czytała całej charakterystyki produktu leczniczego. Będę wdzięczny.

Poseł Katarzyna Sójka (PiS):

Panie przewodniczący, jest to dość istotne. Proszę mi pozwolić. Taka moja prośba.

Dlatego myślę, że te wszystkie uwagi i rzetelna kampania informacyjna nie tylko dla pacjentek, które państwo proponujecie: piętnasto- szesnasto- i siedemnastolatek – ale również dla pacjentek powyżej 18 r.ż., które dzisiaj korzystają z tego leku, ale na receptę. Czyli przedstawienia tych wszystkich uwag, jeżeli one występują i powinny być przedstawione, dokonuje się podczas wizyty lekarskiej. Dlatego uważam, że niestety takie szybkie wprowadzenie już dzisiaj, nie poprzedzone tą kampanią, jest złą drogą. Uważam i w zasadzie od razu pytam: czy zamierza pani minister przekazać taką informację, by każda pacjentka, a szczególnie młoda dziewczyna, miała świadomość tego, jakie mogą wiązać się z tym skutki uboczne?

Druga rzecz, o której też już było. Pani minister, ja zauważyłam, że pani minister na stronie ministerstwa dzisiaj to powtórzyła, jak również przedstawiciel PSL, pan premier Kosiniak-Kamysz. Bardzo państwo podkreślacie wręcz, że jest to tabletka, która działa przed zapłodnieniem, czyli działa na opóźnienie lub zahamowanie owulacji. Ja konsultowałam to ze specjalistami i bardzo bym prosiła, i też pytam o to, czy są takie specjalistyczne, merytoryczne odpowiedzi specjalistów na to pytanie.

Ja na podstawie swojej wiedzy i wiedzy, która wynika z charakterystyki produktu leczniczego, z tego, co również pan doktor endokrynolog powiedział, jak również konsultowałam to z ginekologami, mam pełną wiedzę, że oczywiście pani minister ma rację, ale tylko po części, bo ta tabletka rzeczywiście zahamowuje owulację, może spowodować jej opóźnienie, ale również w zależności od cyklu miesięcznego i od momentu stosunku płciowego, który się dokonał, może działać również na tkankę endometrium, która w tej sytuacji zmienia swoją strukturę i może uniemożliwić lub utrudnić zagnieżdżenie się już zapłodnionej komórki. Zapłodniona komórka, która zagnieżdża się w endometrium to jest blastocysta, czyli jest to mniej więcej 5 – 7 dzień już po zapłodnieniu.

Ja uważam i zresztą nie odważyłabym się pacjentce nie udzielić pełnej odpowiedzi na temat tego mechanizmu, jeżeli mam taką wiedzę. Uważam, że to jest pewne wprowadzanie w błąd, a wiem, że są pacjentki, dla których akurat ta różnica jest istotna. Dlatego również chciałabym poprosić panią minister o to, by ta różnica została wykazana, by specjaliści na ten temat się wypowiedzieli, czy rzeczywiście taka różnica istnieje, a istnieje. Może istnieć taka różnica, więc ta tabletka może działać przed zapłodnieniem, ale również może być wczesnoporonną po zapłodnieniu.

Uważam, że pacjentki muszą znać tę różnicę. Lekarze są zobowiązani, by informować pacjentki o tej różnicy, a to pacjentka podejmie ostateczną decyzję, czy chce przyjąć tę tabletkę, czy nie. Z perspektywy lekarza uważam, że to jest bardzo istotny punkt.

Mam jeszcze kolejny punkt – pytanie o ten preparat. Państwo medialnie, publicznie wypowiadacie się o jednym preparacie o nazwie handlowej EllaOne. W systemie jest zapisany również drugi lek jako dostępny w Polsce do zakupu z tym samym składnikiem, czyli nasze eMPedium, nasz informatyk mówi o tym, że są dostępne dwa preparaty do użytku. Bardzo mnie interesuje, czy państwo sprawdzili, czy również ten drugi preparat jest dostępny w aptekach, czy również pacjentki mogą z niego korzystać. Uważam, że właściwe byłoby jednak posługiwanie się nazwą farmaceutyczną, a nie nazwą handlową produktu danego producenta. A jeśli są dostępne dwa preparaty lub mogą być dwa dostępne, to myślę nawet, że ze względów handlowych, ze względu na cenę tego preparatu, warto by było zadbać o to, żeby tych preparatów było więcej. I teraz kolejna, bardzo ważna uwaga...

Przewodniczący poseł Bartosz Arłukowicz (KO):

Proszę zmierzać do końca.

Poseł Katarzyna Sójka (PiS):

To jest uwaga, o której przedstawienie państwu prosili mnie rodzice dziewcząt. Ja również jestem rodzicem młodych dziewczynek, które za chwilę będą miały 15 lat i ze swojej perspektywy uważam, że wiek 15 lat jest jeszcze nieodpowiedni do tego, by pacjentka mogła bezwzględnie tylko sama o tym decydować. Dzisiaj dziewczyna, która ma 15 lat, nie może sobie kupić karty SIM do telefonu, nie może skorzystać z solarium. Ta dziewczyna – tak jak było powiedziane – nie może kupić sobie napoju energetycznego, nie może nawet zagrać w Lotto, natomiast proponuje się jej lek, który w piętnastoletnim, czasem młodym, nierozwiniętym organizmie, jeżeli chodzi o układ rozrodczy...

Przewodniczący poseł Bartosz Arłukowicz (KO):

Pani poseł, proszę zmierzać do końca.

Poseł Katarzyna Sójka (PiS):

Panie przewodniczący, bardzo pana proszę. Proszę, to są istotne rzeczy...

Przewodniczący poseł Bartosz Arłukowicz (KO):

Pani poseł, trzeba mieć granice swoich wypowiedzi. Ja pani nie mówię, że ma pani przerwać teraz, tylko „proszę zmierzać do końca". Rozumie pani to stwierdzenie? Zmierzać do końca.

Poseł Katarzyna Sójka (PiS):

Panie przewodniczący, dziękuję. Rozumiem to stwierdzenie i postaram się na pana uwagę jak najszybciej zareagować. Dosłownie kilka zdań.

Dlatego rodzice mają pewien niepokój. Niepokój związany z tym, że dziewczyna, jeżeli będzie miała ryzykowne zachowania seksualne i będzie musiała sięgać po ten preparat, to jednak chcieliby, żeby ktoś z dorosłych, jeżeli nie mama, jeżeli nie tata, którzy są pełnoletni, ale na przykład siostra lub koleżanka, mieli sygnał o tym, że w życiu piętnastoletniej dziewczyny dzieje się coś takiego, że musi z tych leków korzystać... Mogą to być różne sytuacje.

Dlatego też ja osobiście – i dzisiaj składam taką poprawkę – będę prosiła o to, żeby ten lek był dostępny bez recepty, ale od 18 r.ż. To też są głosy rodziców, z którymi wieloma rozmawiałam. I właśnie moje pytanie z tego tytułu, czy ministerstwo, czy pani minister ustalała te informacje ze specjalistami: z psychologami, pediatrami, z rodzicami i z przedstawicielami środowisk, którzy nie tylko będą odwoływać się do czysto medycznych tematów, ale również do czysto psychologiczno-pedagogicznej części istoty tej sprawy...

Przewodniczący poseł Bartosz Arłukowicz (KO):

Proszę kończyć.

Poseł Katarzyna Sójka (PiS):

Myślę, szanowni państwo, że temat jest niezwykle istotny, natomiast z mojego punktu widzenia 15 lat – dowodów jest dosyć dużo, wątpliwości jest bardzo dużo – to jest za niski wiek. Myślę, że pacjentka musi mieć pełną informację. Niezwykle istotna jest kampania informacyjna...

Przewodniczący poseł Bartosz Arłukowicz (KO):

Pani poseł już to wszystko mówiła.

Poseł Katarzyna Sójka (PiS):

I jednocześnie uważam, że taki lek powinien być dostępny od 18 r.ż. Też składamy taką poprawkę. Poproszę o odpowiedź na te wszystkie pytania, które są niezwykle istotne dla rodziców, którzy dzisiaj również oglądają to posiedzenie Komisji. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Bartosz Arłukowicz (KO):

Pani poseł, oczywiście szanuję te wszystkie argumenty, ale chciałem też przekazać pani taką wiedzę, informację, że nie ma obowiązku przemawiania, a szczególnie przemawiania długiego. Takiego obowiązku w tej Komisji nie ma. Pan poseł Płaczek.

Poseł Katarzyna Sójka (PiS):

Ale jest przywilej.

Przewodniczący poseł Bartosz Arłukowicz (KO):

Pan poseł Płaczek.

Poseł Grzegorz Adam Płaczek (Konfederacja):

Panie przewodniczący, pani minister. Pani minister, ja będę mówił krótko i z przyjemnością oddam część tego czasu na wypowiedź pani minister Sójki, za którą bardzo dziękuję, bo wypowiedź była bardzo merytoryczna i bardzo ciekawa. Mam 3 pytania do obecnej pani minister zdrowia.

Pierwsze pytanie. Czy projekt ustawy był w jakikolwiek sposób konsultowany z jakimkolwiek instytutem, pracownią dotyczącą etyki? To jest pierwsza rzecz.

Druga rzecz. Czy są znane pani minister wyniki badań, które by mogły wskazywać, że kobiety, które już są fizycznie w ciąży – mówimy o ciąży trzy-czterotygodniowej – decydują się wziąć tabletkę „dzień po" i w wyniku wzięcia tej tabletki tracą tę pierwszą ciążę, czyli dochodzi tak naprawdę do poronienia? Czy Ministerstwo Zdrowia posiada wyniki takich badań?

I trzecia. Podbijam pytanie ze strony pana ministra z Prawa i Sprawiedliwości. Czy Ministerstwo Zdrowia mogłoby wskazać albo czy posiada informacje, jak dopuszczenie tabletki „dzień po" bez konsultacji z lekarzem wpłynęło na wysokość sprzedaży tych tabletek w innych państwach w Unii Europejskiej? Dziękuję.

Przewodniczący poseł Bartosz Arłukowicz (KO):

Dziękuję bardzo. Pan poseł Paszyk. Panie pośle, zapraszam.

Poseł Krzysztof Paszyk (PSL-TD):

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, ja krótko, bo tu różne statystyki przedmówcy przywoływali wymieniając argumenty krytyczne wobec projektu, nad którym procedujemy, natomiast nikt nie pokusił się o przywołanie chyba najważniejszej statystyki w kontekście tej naszej dyskusji. Mianowicie statystyki dotyczącej niechcianych ciąż w Polsce. Ciąż, które potem powodują wiele złych konsekwencji, których chcielibyśmy uniknąć. Nie ma lepszego rozwiązania, by właśnie tych niechcianych ciąż było jak najmniej w Polsce niż przywrócenie stanu, który przecież przed 2017 r. w polskim porządku prawnym się znajdował.

Nie wprowadzamy dzisiaj nic ponad to, co już u nas funkcjonowało i dopóki nie zrobiono z tego kolejnego odcinka wojny ideologicznej w wykonaniu prawicy w 2017 r. nie budziło to żadnych wątpliwości. Ja na ten kontekst pozwalam sobie zwrócić uwagę, bo wydaje mi się on bardzo istotny. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Bartosz Arłukowicz (KO):

Bardzo dziękuję, panie pośle. Teraz pani poseł Tomczyk.

Poseł Wioleta Tomczak (Polska2050-TD):

Szanowny panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, przez ostatnie lata rząd dążył do zawładnięcia każdej sfery naszego życia i odnoszę wrażenie, że gdyby jeszcze na to pozwolić, to również zawładnąłby do końca sferą życia intymnego Polek i Polaków. Proszę państwa...

Przewodniczący poseł Bartosz Arłukowicz (KO):

Proszę o ciszę na sali. Słyszę posła Piechę. Proszę posła Piechę o wyciszenie rozmów. Pani poseł kontynuuje.

Poseł Wioleta Tomczak (Polska2050-TD):

Jeśli akceptujemy to, że młodzież od 15 r.ż. może być aktywna seksualnie, to nie twórzmy hipokryzji, że tego nie robi. Są różne sytuacje, które przytrafiają się młodym Polkom, ale także i starszym kobietom w aktywności seksualnej, także i parom.

Nie przypuszczam, że Polki będą nadużywały tego rozwiązania. Ono jest kosztowne, ono i tak jest wymagające. Trzeba pójść do apteki, zakupić taką tabletkę i jakby społecznie do tego się przyznać, że się ją kupuje, bo oczywiście to nie jest jak w konfesjonale, że każdy jest wyłącznie z farmaceutą.

Stoimy, proszę państwa, przed wyzwaniem wprowadzenia rzetelnej, od dawna oczekiwanej, także przez rodziców – także jestem mamą młodych dziewczynek – edukacji seksualnej, która właśnie będzie pewną odpowiedzią na te niechciane ciąże, które zdarzają się. Stoimy także przed wyzwaniem dostępu do ginekologa na obszarach wiejskich, w mniejszych miejscowościach – szybkiego dostępu do ginekologa – także dla dziewcząt od 15 r.ż. Jako Polska 2050 będąca członkiem „Koalicji 15 października" będziemy panią minister dopingować do tego, żeby stawić czoła tym wyzwaniom, a dzisiaj nie mamy wątpliwości, że to rozwiązanie trzeba jak najszybciej wdrożyć. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Bartosz Arłukowicz (KO):

Bardzo dziękuję. Pani poseł Zawisza.

Poseł Marcelina Zawisza (Lewica):

Dziękuję pięknie. Szanowny panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, szanowna pani minister, nie ma najmniejszych wątpliwości, że ustawa Radziwiłła o „pigułce po" musi odejść w przeszłość. Dodanie do art. 23a prawa farmaceutycznego ust. 1a, który głosi, że antykoncepcja jest z definicji lekiem na receptę, to był wyłącznie wyraz religijnych uprzedzeń poprzedniej władzy. Dziś z tym absurdem kończymy i bardzo dobrze.

I pozwolę sobie na taką uwagę osobistą. Jest to dla mnie bardzo ważne, ponieważ wtedy, w 2017 r., byłam na tym posiedzeniu Komisji jako strona społeczna. Przewodniczącym Komisji był przewodniczący Arłukowicz. Muszę powiedzieć, że to jest dla mnie ważny moment, że dzisiaj procedujemy tę ustawę i że będę mogła zagłosować za tą ustawą... Tak.

Jednak ten kształt proponowanej przez rząd słusznej ustawy budzi moje małe, delikatne wątpliwości w ramach zapisów dotyczących zmian w art. 96 prawa farmaceutycznego. Minister zdrowia będzie z mocy ustawy mógł regulować kategorię dostępności środków antykoncepcyjnych. Mam takie wrażenie, że to jest po prostu kompletnie zbędne, bo sposób ustalania kategorii dostępności leków reguluje unijna Dyrektywa 2001/83/WE. Jest tam wpisana harmonizacja przepisów dotyczących leków i przed PiS-owskimi zmianami mieliśmy w Polsce zharmonizowaną ustawę.

Zapisy art.23a prawa farmaceutycznego były całkowicie jednobrzmiące z art. 72 dyrektywy i to, czy lek jest bez recepty, określa się na podstawie wykluczenia cech leku na receptę. Czyli w uproszczeniu – lek bez recepty musi być bezpieczny w samodzielnym stosowaniu bez potencjału nadużywania i uzależnienia. To bada postępowanie prowadzone przez odpowiednie organy – w kraju Urząd Rejestracji Produktów Leczniczych, Wyrobów Medycznych i Produktów Biobójczych, a na poziomie Unii Europejskiej EMA.

Te instytucje rozstrzygają na podstawie danych naukowych. Tę ścieżkę przeszła swego czasu „pigułka po", czyli EllaOne. Dokumenty z postępowania są dostępne online na stronie Europejskiej Agencji Leków. Tym bardziej nie rozumiem głosów z Prawa i Sprawiedliwości. Ta tabletka, ten lek przeszedł całą ścieżkę i może być dostępny bez

recepty. Co więcej, jest dostępny bez recepty nie tylko w aptekach. W wielu krajach Unii Europejskiej można je kupić po prostu w drogeriach.

Tych niezależnych, popartych badaniami naukowymi decyzji EMA i urzędu nie udało się z poziomu parlamentu i rządu podważyć, więc co zrobił PiS. PiS sięgnął po prostu po miecz i wpisał w ustawę przepis, który dziś szczęśliwie uchylamy. Tylko moja wątpliwość jest właśnie taka, że jedną ręką wykreślamy przepisy Radziwiłła, służące podważaniu decyzji EMA, a drugą wprowadzamy prawo, które z naszej perspektywy jest po prostu zbędne. Minister zdrowia będzie mógł rozporządzeniem ustalić kategorię dostępności antykoncepcji, biorąc pod uwagę w szczególności wiek osoby ją stosującej, ale też i inne wymagania.

Tutaj poprosiłabym więc o odpowiedź, żeby uspokoić nas, przyznam szczerze, jak w ocenie rządu będzie wyglądało wydawanie i stosowanie tego rozporządzenia i jakie inne wymagania, poza wiekiem, mogą być tam określane. Do jakich wniosków na podstawie nauki chce dochodzić Ministerstwo Zdrowia wydając to rozporządzenie, bo jak rozumiem będzie korzystało dokładnie z tych samych danych, które są w gestii EMA i w URLM?

I mam taką refleksję, szczególnie odnośnie do państwa z Prawa i Sprawiedliwości. To znaczy, skoro są państwo tak wrażliwi na kwestie bezpieczeństwa leków, to jakoś nie widziałam, żeby za państwa czasów osobne rozporządzenie dostał paracetamol, w przypadku którego zdarzają się śmiertelne, nieumyślne przedawkowania.

Nie ma recepty na Viagrę. Państwo nie wprowadzili recepty na Viagrę, a gdy przeczyta się skutki uboczne stosowania viagry to naprawdę głowa boli, bo to naprawdę nie jest bezpieczne. Jakoś nie zakładamy, że mężczyźni łykają tabletki jak drażetki, a mogą. Zatem chciałabym tylko poprosić o rozwianie tych wątpliwości oraz o pochylenie się nad poprawką, którą złożyliśmy, żeby wykreślić zmianę nr 2 w ustawie.

Tak jak mówię, tak czy siak, będziemy popierać ten projekt. Jesteśmy naprawdę szczęśliwi, że Polki będą mogły korzystać z tych samych praw, z których korzystają Europejki. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Bartosz Arłukowicz (KO):

Dziękuję bardzo. Pan poseł Wicher.

Poseł Patryk Wicher (PiS):

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, szanowni państwo, ja tutaj chciałbym zadać kilka technicznych pytań, ponieważ... Od razu powiem, że składam wniosek, ponieważ brakuje mi tutaj ekspertów. Brakuje mi tu zdania lekarzy, profesorów, konsultantów krajowych. Zatem na pewno składam wniosek o wysłuchanie publiczne tego projektu, bo chcę poznać opinię wszystkich konsultantów, którzy według mnie błędnie nie zostali zaproszeni. Konsultant: do spraw ginekologii i położnictwa, konsultant do spraw endokrynologii, konsultant do spraw pediatrii, to są przynajmniej ci konsultanci, którzy powinni merytorycznie określić możliwości zaburzeń po zażyciu takich tabletek, niebezpieczeństwa, możliwości sprzedawania bez nadzoru lekarskiego.

Drugie pytanie, pani minister, i też moja prośba. Skoro państwo polskie mówi, że ten lek jest na tyle bezpieczny, że może być sprzedawany w aptekach bez konsultacji lekarskiej lub też – jak pani poseł sugerowała – może nawet trzeba móc rozważyć danie tego do drogerii, to mam pytanie, czy państwo polskie weźmie odpowiedzialność odszkodowawczą. Czy będzie fundusz odszkodowawczy za ewentualne powikłania po zażyciu tabletki „dzień po", czyli ewentualne krwawienia, możliwości zgonów, inne powikłania zdrowotne, uszkodzenia wątroby etc., i czy jeżeli pacjentka udowodni, że po zażyciu tej tabletki nastąpiły takie rezultaty zdrowotne, państwo polskie będzie ponosiło za to proces odszkodowawczy? Przypominam bowiem, że my powołaliśmy takie fundusze, gdzie za szkody po szczepieniach jest odszkodowanie, za błędy lekarskie jest odszkodowanie. Ale generalnie, skoro państwo mówicie, że jest to tak bezpieczne i powszechnie dostępne, czy bierzemy też odpowiedzialność za ewentualne powikłania w leczeniu tą tabletką.

No i dalej idąc, moi drodzy państwo, są oczywiście kwestie prawne. Nawet dzisiaj na posiedzeniu zespołu do spraw życia dyskutowaliśmy, i tutaj lekarze potwierdzą, że oczywiście młody człowiek od 16 r.ż. w naszym prawie medycznym nabiera w sto-

sunku do swojego ciała, swojego zdrowia, pewnej samodzielności, ale przy wiedzy rodziców. To znaczy, jeżeli dziecko na przykład musi być poddane operacji do wieku 16 –17 lat, to rodzice muszą być o tym poinformowani, ponieważ ono samo nie może o sobie stanowić. Stanowi, ale musi być zgoda rodzica. Jeśli jest konflikt między rodzicem a dzieckiem, rozstrzyga wtedy sąd rodzinny. Takie jest więc prawo polskie do 17 r.ż. W związku z tym w świetle prawa poniżej 18 r.ż. powinni brać w tym udział rodzice albo powinni być powiadomieni o tym. Tak samo, jeśli chodzi o operacje, o leczenie agresywne nie tylko takiego dziecka, a są tutaj lekarze, którzy prowadzą takie leczenie i o tym doskonale wiedzą. Dziwię się, że na ten temat się nie wypowiadają.

Przewodniczący poseł Bartosz Arłukowicz (KO):

Dziękujemy.

Poseł Patryk Wicher (PiS):

Panie przewodniczący, jeszcze chwileczkę. Zatem generalnie rzecz ujmując, uważam, że na pewno nie poniżej 18 r.ż. To jest jeden aspekt. Ja generalnie uważam, że to powinno być pod nadzorem lekarza, ponieważ wbrew temu, co przed chwilą było powiedziane, Viagra – bo skonsultowałem już to z kolegami – nie wpływa na układ hormonalny ani na inne układy w ciele człowieka, tylko wpływa na ukrwienie. Nie jest to leczenie hormonalne, a „tabletka po" to jest potężne uderzenie w sferę hormonalną. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Bartosz Arłukowicz (KO):

Panie pośle, nie wiem, dlaczego panu tabletka „dzień po" kojarzy się z Viagrą, ale to pana decyzja. Pani poseł Karolewska.

Poseł Iwona Karolewska (KO):

Panie przewodniczący, ja chciałam tylko krótko odnieść się do wypowiedzi pani wiceprzewodniczącej Sójki, ponieważ wydaje mi się, że ta długotrwała, wnikliwa konsultacja lekarska poprzedzające wydanie recepty, oczywiście mająca na celu szeroko pojęty, dobry interes pacjentki, w Internecie kosztuje teraz 59,99 i jest do realizacji w ciągu godziny. Tak więc trochę fikcję uskuteczniamy. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Bartosz Arłukowicz (KO):

Bardzo pani dziękuję za krótką i merytoryczną wypowiedź. Pan poseł Polaczek, zapraszam.

Poseł Jerzy Polaczek (PiS):

Szanowni państwo, będzie kilka może nawiązań do wypowiedzi pań i panów posłów, którzy do tej pory zabrali głos.

Myślę, że ważnym aspektem tej debaty i prac nad tą niewielką wydawałoby się w treści, ale mającą ogromnie istotne skutki nowelizacją są kwestie etyczne. Tutaj brak głosu z tego środowiska, również ze strony choćby krajowego konsultanta do spraw pediatrii, jest bardzo znaczący.

Chciałbym poprosić panią minister Leszczynę o to, aby zreferowała lub przedstawiła stanowisko Ministerstwa Edukacji Narodowej do tego projektu. Również chcę zadać pytanie, w jaki sposób, po przeforsowaniu przez państwa tego projektu, skutki tego będą wpływały ewentualnie programowo na taki przedmiot, jak wychowanie do życia w rodzinie, bo to jest też ważny myślę element edukacyjny, zwłaszcza na poziomie szkolnictwa ponadpodstawowego.

Tutaj mój kolega sejmowy, pan doktor Czesław Hoc, który jest endokrynologiem, bardzo merytorycznie odniósł się do tych skutków hormonalnych, mówiąc tak potocznie, stosowania często tego rodzaju tabletki dla zdrowia i życia dziewczyny czy dorosłej kobiety. Po czwarte – to co tutaj powiedział mój przedmówca, pan poseł Wicher – ta kwestia, wbrew lapidarności tej nowelizacji, wymaga wysłuchania publicznego i głosów ze wszystkich zainteresowanych środowisk medycznych i środowisk edukacyjnych związanych choćby z bardzo pozytywnym ruchem rodziców zainteresowanych sferą edukacji w szkołach publicznych i niepublicznych.

Zakończę tę moją wypowiedź takim porównaniem, które wynika z mojej wieloletniej pracy parlamentarnej w szczególności w sferze transportu i dać taki plastyczny przy-

kład. Na osi autostrady przejazd jednego samochodu ciężarowego TIR odpowiada około 8 – 10 tys. przejazdów w tym samym miejscu samochodu osobowego.

Pan poseł Czesław Hoc jako przykład wpływu na zdrowie zażywania pigułki „dzień po" podał tutaj, iż jest ona w jego ocenie co najmniej dziesięciokrotnie mocniejsza od przeciętnej tabletki antykoncepcyjnej. To nie są głosy, które są motywowane...

Przewodniczący poseł Bartosz Arłukowicz (KO):

Dziękuję.

Poseł Jerzy Polaczek (PiS):

...czym innym niż tylko dobrem kobiety, dobrem jej przyszłości, ograniczeniem skutków ubocznych, jak kwestie rakowe, jak kwestie powikłań, jak kwestie bezpłodności itd. itd.

Przewodniczący poseł Bartosz Arłukowicz (KO):

Dziękuję.

Poseł Jerzy Polaczek (PiS):

Reasumując, dwa wnioski. Raz jeszcze podtrzymuję wniosek o wysłuchanie publiczne i proszę panią minister Leszczynę, aby publicznie zaprezentowała tutaj na posiedzeniu Komisji Zdrowia stanowisko do tego rządowego projektu ustawy, jakie zostało w ramach konsultacji rządowych przedstawione ze strony ministra edukacji. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Bartosz Arłukowicz (KO):

Dziękuję bardzo. Zmierzamy powolutku do końca listy mówców. Było o wiejskich kinach objazdowych, było o TIR-ach, idziemy dalej w dyskusji o tabletce „dzień po". Pani poseł Skowrońska.

Poseł Krystyna Skowrońska (KO):

Mam dwa pytania. Pominę milczeniem wypowiedzi państwa posłów z Prawa i Sprawiedliwości, bo kładziecie kłody pod nogi. Gdyby wszystkie wasze uwagi były zasadne, to w 25 krajach Unii Europejskiej nie byłoby tego leku dopuszczonego w ten sposób. To jest jeden z argumentów.

Pani minister, pierwsze pytanie. Które kraje nie mają dopuszczonej? Prosiłabym o powtórzenie tego. I prezentowała pani, pani minister, że na sali jest pan profesor do spraw ginekologii i położnictwa. Myślę więc, że w tym zakresie wypowiedź pana profesora będzie niezwykle ważna, a państwo próbujecie szukać różnych kluczy, żeby temu przeszkadzać. Młode kobiety są mądre i ten lek, tabletkę „dzień po", stosowały i nic się nie działo. Dajcie państwo szansę młodym decydować o sobie, jak to się dzieje w innych krajach. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Bartosz Arłukowicz (KO):

Dziękuję. Pani poseł Wielichowska.

Wicemarszałek Sejmu poseł Monika Wielichowska:

Bardzo dziękuję. Przysłuchuję się dzisiaj całej tej dyskusji i chciałabym swoje słowa, tych kilka zdań, skierować głównie do panów parlamentarzystów, którzy wypowiadają się o tabletkach, ponieważ mam wrażenie, że rozmawiamy o dwóch zupełnie innych pigułkach.

Drodzy panowie, mamy jajko, mamy plemnik i lek, o którym mówimy, służy temu, żeby to jajko nie spotkało się z plemnikiem. Kropka. Dzisiaj żyjemy w oparach absurdu, bo żeby wziąć pigułkę „dzień po" trzeba dzień przed, udać się do lekarza. Trzeba tego lekarza znaleźć i trzeba go poprosić o wypisanie recepty.

Drodzy panowie, my, kobiety, mamy prawo do decydowania o sobie. Mamy prawo, żeby rodzić w ludzkich warunkach. Mamy prawo, żeby planować swoje macierzyństwo, ale mamy też prawo, żeby zaplanować swoją płodność. My nie potrzebujemy rad od polityków. Nie chcemy, by ciąże w Polsce prowadził prokurator, a dzisiaj tak właśnie jest. Chcemy mieć dostęp przede wszystkim do medycyny XXI wieku.

Bardzo więc dziękuję pani minister zdrowia, że nad naszym bezpieczeństwem się pochyliła. Bardzo dziękuję za ten projekt ustawy, ponieważ przywraca nam właśnie poczucie bezpieczeństwa w zakresie kontroli nad płodnością. Mam nadzieję, że szybko

wyjdziemy z projektem z tej Komisji, będziemy procedować w Sejmie, w Senacie, prezydent podpisze i rzeczywiście Polki będą czuć się bezpieczne. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Bartosz Arłukowicz (KO):

Bardzo, dziękuję. Jeszcze poseł Piecha. To ostatni głos w dyskusji ze strony posłów. Poseł Piecha.

Poseł Bolesław Piecha (PiS):

Dziękuję bardzo, panie przewodniczący. Nie będę wypowiadał się o sprawach światopoglądowych, bo one są jasne i podzielone – będą i zwolennicy, i przeciwnicy. Nie będę wypowiadał się, ile odnośnie do tej pigułki „dzień after", czyli „dzień po" jest racji, że to jest pigułka antykoncepcyjna, a ile, że wczesnoporonna, bo pewnie takich badań nikt nie prowadził, albo ja przynajmniej z nimi się nie spotkałem, bo jedna i druga mają pewne znaczenie.

Pytanie jest oczywiście dla mnie jasne. Te tabletki, głównie, jeżeli chodzi o octan uliprystalu, są dopuszczone w całej Europie, a ktoś tutaj zarzucał, że w jakimś państwie nie są dopuszczone. To państwo członkowskie oczywiście może zmienić kategoryzację i wprowadzić, co jest na receptę, co jest bez recepty, czyli lek OTC.

Mamy różne przykłady tych leków. Mamy lek, który się nazywa witamina C i witaminę C jako substytut diety. Tak jak to w reklamach państwo widzicie, to jest ogromne zamieszanie i to proszę odsiać od tego, co robi przemysł farmaceutyczny z naszymi głowami, jak nam mieli w rozumach.

Moje pytanie dotyczy w zasadzie końcowej części tej ustawy, czyli rozporządzenia. Rozumiem, że pani minister może, ale nie musi wydać rozporządzenia. Pytanie – wolałbym, żeby musiała wydać rozporządzenie – w kwestii dostępności do tej tabletki niewątpliwie mającej znaczenie i mającej działania uboczne, i to wcale niemałe, dotyczące zwłaszcza dziewcząt nieletnich, czyli 15 r.ż., bo tu o tym mówimy. Natomiast nie wnoszę jakichś uwag, bo każdy będzie głosował zgodnie ze swoim sumieniem, czy ta tabletka powinna być dopuszczona na receptę, czy nie. Ten wiek budzi mój niepokój. Czy takie są zamierzenia resortu zdrowia, żeby jakoś z tym się zmierzyć? Dziękuję.

Przewodniczący poseł Bartosz Arłukowicz (KO):

Dziękuję. Zgłosił się jeszcze Związek Powiatów Polskich... Jeszcze pani poseł? To proszę w miarę sprawnie, żebyśmy już zmierzali... Musimy jeszcze przepracować ustawę.

Poseł Anna Kwiecień (PiS):

Dziękuję bardzo. Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, ja chciałabym tylko państwu przypomnieć, że 8 lat temu, kiedy było wprowadzane to rozwiązanie, że ta tabletka będzie na receptę, to tutaj przede wszystkim płynął głos ze strony środowiska lekarzy. To lekarze wskazywali, że tak naprawdę powinny być te tabletki na receptę z uwagi na bardzo ryzykowne zachowania młodych dziewcząt.

Bardzo często tak naprawdę lekarze łapali się za głowy w momencie, kiedy zgłaszała się do nich młoda dziewczyna, która – jak się okazuje – przyjmowała te tabletki po każdym weekendzie. Oczywiście zgłaszała się do lekarza w momencie, kiedy już miała gigantyczne problemy zdrowotne. Proszę państwa, my o tym dzisiaj chcemy rozmawiać, że ten wiek 15 lat jest po prostu wiekiem wielce ryzykownym dla naszych młodych dziewcząt, dla naszego młodego społeczeństwa.

Jeszcze jedna kwestia. Proszę państwa, dzisiaj mamy e-receptę. Dzisiaj, jeśli młoda osoba zgłosi się do lekarza, to lekarz bardzo szybko może sprawdzić, że na przykład ta młoda dziewczyna o nazwisku przypuśćmy Kowalski w tym miesiącu już przyjęła tę tabletkę, już ją zakupiła.

Tutaj ze strony pani przewodniczącej Sójki padł taki wniosek, żeby przesunąć ten wiek na 18 lat. Ja uważam, że to jest bardzo dobry wniosek, bo proszę państwa 15 lat to naprawdę jest zbyt młody wiek na to, żeby przyjmować takie tabletki, które niosą za sobą określone zagrożenia.

Ostatnie zdanie. Proszę państwa, w ulotkach tych leków, które są dostępne, zwraca się też uwagę na kwestie związane z interakcją tych leków w sytuacji, kiedy pacjentka przyjmuje leki antydepresyjne...

Przewodniczący poseł Bartosz Arłukowicz (KO):
Bardzo dziękuję za wypowiedź.

Poseł Anna Kwiecień (PiS):
To jest też bardzo ważny problem. Proszę na to zwrócić uwagę. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Bartosz Arłukowicz (KO):
Bardzo dziękuję. Zgłosił się jeszcze do głosu przedstawiciel Związku Powiatów Polskich. Bardzo proszę o przedstawienie się.

Ekspert Związku Powiatów Polskich Adrian Pokrywczyński:
Tak. Adrian Pokrywczyński, Związek Powiatów Polskich. Szanowny panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, dziękuję w ogóle za możliwość zabrania głosu. Nas co prawda nie dotyczy bezpośrednio omawiana dzisiaj nowelizacja, ale skoro mówimy o zmianie prawa farmaceutycznego, to chciałbym zaproponować poprawki do tej właśnie ustawy i żadnej innej, od razu zaznaczę. Natomiast w pewnych przypadkach to też może się przełożyć na realną dostępność czasową leków, o których dzisiaj państwo rozmawiacie, a przynajmniej chciałbym usłyszeć głos ze strony ministerstwa, ponieważ zakres dotyczy dyżurów aptecznych...

Przewodniczący poseł Bartosz Arłukowicz (KO):
Przepraszam bardzo.

Ekspert ZPP Adrian Pokrywczyński:
Tak?

Przewodniczący poseł Bartosz Arłukowicz (KO):
Proszę wypowiadać się na temat, który dzisiaj omawiamy. Ja znam problem, o którym pan mówi, ale dzisiaj omawiamy dostępność tabletki „dzień po" i bardzo pana proszę o zabieranie głosu w zakresie tematu ustawy.

Ekspert ZPP Adrian Pokrywczyński:
To jest ewentualna zmiana prawa farmaceutycznego, a więc nowelizacja prawa farmaceutycznego, panie przewodniczący. Ja wiem, że temat dotyczy jakby lekarstwa, natomiast dyżury mogą mieć wpływ na dostępność tego leku, tak naprawdę, bo mówimy o dyżurach wieczornych i weekendowych. Ustawą z sierpnia ostatniego roku trochę zracjonalizowano te przepisy dotyczące wyznaczania dyżurów nocnych i w dni wolne...

Przewodniczący poseł Bartosz Arłukowicz (KO):
Dobrze. Dziękuję bardzo. Ja bardzo szanuję to, co pan mówi, ale proszę odnieść się do tematu posiedzenia Komisji w tej chwili. Bardzo pana proszę o to.

Ekspert ZPP Adrian Pokrywczyński:
Panie przewodniczący, tak jak mówiłem, dyżury apteczne mogą dotyczyć dostępności godzinowej leków, także tych...

Przewodniczący poseł Bartosz Arłukowicz (KO):
Dziękuję panu bardzo za wypowiedź.

Ekspert ZPP Adrian Pokrywczyński:
Dziękuję.

Przewodniczący poseł Bartosz Arłukowicz (KO):
Szanowni państwo, teraz odpowie minister zdrowia i ewentualnie wskazani współpracownicy. Potem zamykamy pierwsze czytanie i przystępujemy do rozpatrywania projektu ustawy.

Minister zdrowia Izabela Leszczyna:
Bardzo dziękuję, panie przewodniczący. Dziękuję wszystkim paniom posłankom, panom posłom za tę dyskusję i za pytania. Ja skoncentruję się na odpowiedziach i postaram się krótko i w żołnierskich słowach. Jednak później poproszę, żeby jeszcze pan profesor Sieroszewski odniósł się do kwestii medycznych, które były tu poruszane. Nie będę ja ich oceniała, ale wydaje mi się, że jednak wprowadzały trochę w błąd słuchaczy.

Otóż pan poseł Wipler i poseł Lorek porównywali tę tabletkę, czy jakby robili takie zestawienie z energetykami. Tak, energetyki szkodzą i są nadużywane przez polską młodzież i pewnie dlatego są dostępne dopiero od 18 r.ż. Natomiast mówimy o antykoncepcji awaryjnej.

Wiele osób z państwa mówiło o konieczności edukacji – pani minister Sójka, panie posłanki. No tylko pytanie moje, czemu nie edukowaliście. No dokładnie tak jest – trzeba edukować.

Pani minister pytała o kampanię. Tak, jest już przygotowana kampania. We współpracy z Ministerstwem Edukacji Narodowej przeprowadzimy taką kampanię informacyjną po to, żeby młode dziewczyny szczególnie... Bo generalnie to każdy lek ma instrukcję i każdy tę instrukcję powinien przeczytać. Właściwie chyba większość leków, których używamy, jest szkodliwych, w nadmiarze na pewno, i ta tabletka niczym innym tu się nie wyróżnia. Natomiast zdecydowanie do młodych ludzi będziemy chcieli skierować kampanię informacyjną. Zapewniam państwa, że do nich dotrzemy.

Nie wiem, czemu państwo posłowie mieszacie moralność, etykę i pytacie mnie o stanowisko Komisji Etycznej. Powtórzę – bardzo dosadnie powiedziała to pani marszałkini Wielichowska – naprawdę mówimy o tabletce, która nie dopuszcza do powstania zarodka. Nie ma zarodka, nie ma ciąży, nie ma życia, nie ma aborcji i etyka, moralność nie ma z tym nic wspólnego.

Oczywiście, szanowni państwo, można zamknąć oczy. Można zamknąć oczy i udawać, że problemu nie ma. Można udawać, że nie ma pokątnych aborcji. Można udawać, że młodzi ludzie przed 18 r.ż. nie uprawiają seksu. Możemy to zrobić, tylko nie po to jesteśmy politykami. Nie po to jesteście państwo posłami, a my nie po to jesteśmy rządem, żeby udawać, że problemu nie ma. Jesteśmy po to, żeby problemy rozwiązywać.

Pan poseł Hoc mówił o tej stronie medycznej i tutaj pan profesor Sieroszewski zaraz się do tego odniesie. Natomiast prosiłabym, żeby jednak nie wprowadzać takiego zamieszania. Mówimy o octanie uliprystalu i nie mówimy o tabletce, która zawiera substancję lewonorgestrel. To są inne substancje czynne. My mówimy tylko o tej pierwszej.

Poseł Cieszyński pytał o realną dostępność. Jeśli pan dyrektor Szmulski będzie chciał dodać jakieś zdanie, to może za chwilę. Ja takiej informacji nie mam. To, nad czym ubolewam, to, że w czasie państwa rządów pozwoliliście na rozrost tak zwanych receptomatów. Tu jedna z pań posłanek o tym wspominała i rzeczywiście tę tabletkę można było kupić z taką fingowaną wizytą, której naprawdę nie było. Wystarczyło zapłacić dodatkowo 60 zł.

Do pana posła Cieszyńskiego jeszcze jedno zdanie. Musi pan zmienić swojego informatora w Ministerstwie Zdrowia, bo ten jest zły i oszukuje pana. Mówi panu nieprawdę. Jeśli państwo nie pamiętacie, o co chodzi, nigdy nie występowałam do nikogo z żadnym zdaniem i nie mam nawet takiego zamiaru, żeby tę tabletkę umieszczać na liście leków refundowanych. Decyduje zresztą o tym Komisja Ekonomiczna, a nie minister zdrowia.

Pani minister Sójka sporo wątków poruszyła. Natomiast, no właśnie pani jako lekarz musi przecież wiedzieć, że skuteczność tej tabletki zależy od czasu. Jeśli nie chcemy, żeby ten zarodek powstał, no to właśnie trzeba to zrobić szybko. Mówienie, że dziewczyna może iść do lekarza i że są e-recepty... To znaczy naprawdę... No e-receptę wydaje lekarz, ale musisz do niego iść. Musisz się zapisać, musisz pójść do tego gabinetu. W dodatku zwykle do lekarza są kolejki. Gdybyście państwo o tym nie pamiętali – po ośmiu latach waszych rządów wydłużyły się czasem dwukrotnie.

Przewodniczący poseł Bartosz Arłukowicz (KO):

Pani minister, sekundka, bo widzę pobudzenie w PiS-ie. Spokojnie, spokojnie, brniemy do przodu i dobrniemy. Pani minister kontynuuje.

Minister zdrowia Izabela Leszczyna:

Dziękuję bardzo pani przewodniczącej Zawiszy. Pani przewodnicząca, my oczywiście mamy tu pewien dylemat. Jest grupa osób, która najchętniej w ogóle by zakazała tej tabletki, bo miesza w to etykę i moralność nie wiedzieć czemu. Jest grupa osób, która uważa, że na receptę, jest taka, która uważa, że bez recepty, ale z ograniczeniem lub

bez recepty i bez ograniczenia. Decyzją Rady Ministrów – powtórzę – jest delegacja dla ministra zdrowia, żeby wydał rozporządzenie, że od 15 r.ż. ta tabletka będzie bez recepty.

Nie wiem skąd pan poseł Wicher wziął informację, że sugerowałam, żeby sprzedawać tę tabletkę w drogerii. To nieprawda. Aha to przepraszam, OK.

Fundusz odszkodowawczy, panie pośle, funkcjonuje na podstawie ustawy i tak samo będzie funkcjonował w tym przypadku. Ta ustawa akurat nie ma żadnego wpływu na to, żeby funkcjonował inaczej.

Pan poseł Polaczek pytał o panią minister edukacji i o stanowisko MEN-u. Ustawa w ogóle była bez uwag. Żaden minister nie zgłosił uwag do tej ustawy. Pani minister edukacji prosiła też, pytała raczej o kampanię informacyjną i uzyskała odpowiedź, że taką kampanię przygotowujemy, i ona będzie.

Pani posłanka Skowrońska pytała o te kraje. Tak jak tu ktoś powiedział, decyzja o dopuszczeniu leku na receptę czy bez recepty w tym przypadku może być decyzją indywidualną poszczególnych członków państw Unii Europejskiej. Oprócz Polski i Węgier wszystkie kraje uznały tak, zgodnie z zaleceniem EMA, czyli tej Europejskiej Agencji Leków, że ona może być bez recepty. W żadnym kraju, nie ma też żadnego ograniczenia wieku. To znaczy, przepraszam, jest w Słowenii. W Słowenii to jest lat 16. Wielka Brytania nie jest członkiem Unii Europejskiej. Natomiast nie jestem pewna, sprawdzę to, ale nie wiem, czy na pewno chodzi tam o uliprystal a nie o tę drugą substancję, panie pośle.

I to chyba wszystko. Tak. Bardzo dziękuję i jeszcze raz proszę Wysoką Komisję o pozytywną opinię, ale koniecznie proszę o głos dla pana profesora.

Przewodniczący poseł Bartosz Arłukowicz (KO):

Oczywiście. Pan profesor, bardzo proszę. Pan poseł miał swój czas. Pan profesor...

Poseł Janusz Cieszyński (PiS):

Panie przewodniczący...

Przewodniczący poseł Bartosz Arłukowicz (KO):

Pan profesor. Z tego co wiem, pan profesorem nie jest. Oddaję głos szefowi Polskiego Towarzystwa Ginekologów i Położników, jeśli nie mylę. Czy tak, pani minister? Szef Polskiego Towarzystwa Ginekologów i Położników. Proszę o przedstawienie się, panie profesorze.

Kierownik Katedry Ginekologii i Położnictwa oraz Kliniki Medycyny Płodu i Ginekologii Uniwersytetu Medycznego w Łodzi, prezes Zarządu Polskiego Towarzystwa Ginekologów i Położników Piotr Sieroszewski:

Dziękuję bardzo. Dzień dobry. Piotr Sieroszewski. Jestem rzeczywiście profesorem nauk medycznych, kierownikiem Katedry Ginekologii i Położnictwa i Kliniki Medycyny Płodu i Ginekologii Uniwersytetu Medycznego w Łodzi i jednocześnie prezesem Polskiego Towarzystwa Ginekologów i Położników. Zostałem poproszony przez panią minister o wypowiedzenie kilku merytorycznych zdań na temat tego właśnie zagadnienia, nad którym dzisiaj szanowna Komisja się pochyla.

Po pierwsze, przypominając fizjologię człowieka, w tym wypadku cyklu miesiączkowego, chciałem państwu powiedzieć, że w trakcie cyklu miesiączkowego dochodzi do dojrzewania pęcherzyka jajnikowego, który w pewnym momencie staje się pęcherzykiem dominującym, a następnie staje się pęcherzykiem owulacyjnym. Dochodzi do wyrzutu tak zwanego hormonu luteotropowego z przysadki, który indukuje owulację. Ta owulacja się odbywa i następnie mamy tak zwane okno zapłodnienia, które w przypadku komórki jajowej wynosi 6 godzin. Jeżeli nie dojdzie do zapłodnienia, to tenże pęcherzyk, w którym dokonała się owulacja, przemienia się w ciałko żółte, tak czy inaczej wydzielające progesteron i tenże progesteron następnie przygotowuje błonę śluzową macicy, czyli endometrium, do przyjęcia ewentualnie zarodka. Jeżeli nie dochodzi do zapłodnienia, to występuje kolejna miesiączka itd. Około 400 cykli w życiu kobiety występuje.

Przechodząc już po tym krótkim wstępie fizjologicznym do konkretnego zagadnienia octanu ulliprystalu i tego właśnie związku, tu bardzo słuszna uwaga pani minister, żeby tego nie mylić z lewonorgestrelem, bo to jest zupełnie inne działanie, zupełnie inny związek. Octan ulliprystalu ma bardzo proste działania na ten cały, w sumie wydawałoby się

mało skomplikowany cykl płodności człowieka, w tym wypadku kobiety. Octan uliprystalu hamuje wyrzut LH, czyli hormonu luteotropowego, nie dopuszczając do owulacji. To jest jedyne działanie tej substancji.

W towarzystwach naukowych, jak i w środowiskach akademickich mamy w tej chwili – jak można powiedzieć – zasadę opierania się na evidence-based medicine, czyli na medycynie opartej na faktach, a więc na badaniach naukowych publikowanych w czasopismach recenzowanych. Jest wiele badań, które potwierdzają zasadność i sposób działania octanu ulliprystalu, który właśnie hamuje owulację.

Jeżeli państwo zapoznacie się z tym – ja oczywiście chętnie służę źródłami, mogę przesłać szanownej Komisji te publikacje, jeżeli to będzie komukolwiek potrzebne – to można zauważyć, że ta tabletka nie jest stuprocentowa. Jeżeli weźmiemy ją za późno, czyli kobieta ją weźmie za późno, to dochodzi do zapłodnienia, a następnie do implantacji i rozwoju ciąży. Ta tabletka ma skuteczność od 60 do 80%, co oznacza, że tylko te kobiety, które wzięły ją odpowiednio wcześnie, rzeczywiście uzyskały ten pożądany przez siebie efekt antykoncepcyjny. Jeżeli natomiast dochodzi do ciąży, to mamy wiele danych, o których wcześniej państwu mówiłem, które pokazują, iż nie ma działania embriotoksycznego, czyli nie uszkadza płodu, nie ma działania teratogennego, nie wpływa na implantację, na nidację, czyli na zagnieżdżenie się już zarodka, jeżeli chodzi o endometrium, czyli błonę śluzową macicy, nazywaną w ciąży doczesną i także nie ma wpływu na rozwój dalszej ciąży. Ja oczywiście, tak jak wspomniałem, te dane mogę pokazać.

Jeszcze kontynuując temat toksyczności octanu ulliprystalu, który tu był dzisiaj poruszany, on rzeczywiście jest toksyczny w wysokiej dawce. Jeżeli mamy dawkę 30 mg, która jest w tej tabletce, to musimy być świadomi, że jednorazowe podanie praktycznie nie ma wpływu zdrowotnego na organizm kobiety. Jeżeli podajemy go przez miesiące, a stosowany on był rzeczywiście w leczeniu endometriozy czy też mięśniaków macicy przez 6 miesięcy podawany codziennie, to były... Po 5 mg, ale panie pośle, przemnóżmy to sobie.

Przewodniczący poseł Bartosz Arłukowicz (KO):

Panie profesorze, bardzo proszę nie wchodzić w dywagacje z posłami, tylko kontynuować są wypowiedź.

Kierownik Katedry Ginekologii i Położnictwa oraz Kliniki Medycyny Płodu i Ginekologii UM w Łodzi, prezes Zarządu PTGiP Piotr Sieroszewski:

OK. Jeżeli był podawany przez 6 miesięcy, to rzeczywiście były pojedyncze przypadki uszkodzenia wątroby, które spowodowały, że zarówno EMA, jak i FDA, czyli zarówno europejska agencja, jak i amerykańska Agencja Żywności i Leków, jakby zakazały stosowania tego preparatu u ludzi. On w tej chwili nie jest u ludzi stosowany. Dziękuję bardzo, to wszystko.

Przewodniczący poseł Bartosz Arłukowicz (KO):

Dziękuję. A czy może pan potwierdzić, że znane są przypadki przedawkowania na przykład witaminy C, czyli, że ona też może być szkodliwa?

Kierownik Katedry Ginekologii i Położnictwa oraz Kliniki Medycyny Płodu i Ginekologii UM w Łodzi, prezes Zarządu PTGiP Piotr Sieroszewski:

No ja jestem ginekologiem, to my generalnie witaminy C nie przepisujemy, ale bardzo możliwe. Wszystkim się można... Ja może przytoczę tutaj takie powiedzenie Paracelsusa, którego wszyscy znają, że wszystko jest trucizną i nic nie jest trucizną. Można podawać arszenik w celach leczniczych, na przykład w śpiączce afrykańskiej, a arszenik podawany na przykład Napoleonowi spowodował jego zgon. Prawda? Tak więc wszystkim można otruć.

Przewodniczący poseł Bartosz Arłukowicz (KO):

Bardzo dziękuję. Szanowni państwo, stwierdzam zakończenie pierwszego czytania...

Poseł Janusz Cieszyński (PiS):

Panie przewodniczący, wniosek formalny.

Przewodniczący poseł Bartosz Arłukowicz (KO):

Posłowie mieli możliwość zabrania głosu i wszyscy, podkreślam, wszyscy, którzy się zapisali na listę, otrzymali głos. Czy jeszcze ktoś ze strony społecznej chce zabrać głos? Nie widzę... Wnioski formalne będę poddawał pod głosowanie za sekundkę, gdy skończę to zdanie.

Stwierdzam zakończenie pierwszego czytania. W związku z tym przystępujemy do pracy nad ustawą. Padło kilka wniosków. Czy wszyscy państwo przygotowali swoje karty do głosowania? Bardzo proszę Biuro Legislacyjne o uwagę i korygowanie w momentach, w których będę musiał poddać pod głosowanie złożone poprawki.

Padł wniosek o odrzucenie ustawy w całości. To jest wniosek najdalej idący. W związku z tym przystępujemy do głosowania nad wnioskiem o odrzucenie projektu ustawy w całości.

Przystępujemy do głosowania. Kto z państwa jest za? Kto jest przeciw? Kto się wstrzymał? Proszę o podanie wyniku głosowania.

Głosowało 34 posłów. Za odrzuceniem ustawy było 11 posłów, przeciw 22 posłów, wstrzymał się 1 poseł.

Padał z sali wniosek o wysłuchanie publiczne, ale w związku z tym spytam sekretariat, czy wpłynął na piśmie. Nie wpłynął. W związku z zasadami regulaminu, wniosek, który nie wpłynął na piśmie, nie może być rozpatrywany. Przystępujemy do rozpatrywania projektu ustawy...

Poseł Janusz Cieszyński (PiS):

Panie przewodniczący, wniosek formalny...

Przewodniczący poseł Bartosz Arłukowicz (KO):

Słucham pana.

Poseł Janusz Cieszyński (PiS):

...o przerwę w celu złożenia na piśmie wniosku o wysłuchanie publiczne.

Przewodniczący poseł Bartosz Arłukowicz (KO):

Było być czujnym. Przystępujemy do głosowania nad wnioskiem pana posła Cieszyńskiego.

Kto z państwa jest za przerwą, którą zgłasza poseł Cieszyński? Proszę uruchomić głosowanie.

Kto jest za przerwą? Kto jest przeciw? Kto się wstrzymał? Dziękuję. Podaję wyniki głosowania. Wniosek formalny został przegłosowany.

Głosowało 34 posłów. Za – 14, przeciw – 20, nikt nie wstrzymał się. Wniosek posła Cieszyńskiego upadł.

W związku z tym przystępujemy do rozpatrywania projektu ustawy. Czy do tytułu ustawy ktoś wnosi uwagi? Pytam rząd. Pytam posłów, Biuro Legislacyjne. Nie słyszę uwag. Tytuł ustawy uznajemy za rozpatrzony wobec braku głosu sprzeciwu.

Przystępujemy do art. 1. Zmiana nr 1. Rząd – proszę do mikrofonu – czy są uwagi, czy nie ma uwag.

Minister zdrowia Izabela Leszczyna:

Nie ma uwag.

Przewodniczący poseł Bartosz Arłukowicz (KO):

Biuro Legislacyjne. Do mikrofonu.

Legislator z Biura Legislacyjnego Katarzyna Abramowicz:

Bez uwag.

Przewodniczący poseł Bartosz Arłukowicz (KO):

Panie i panowie posłowie. Uznaję art. 1 pkt 1...

Poseł Janusz Cieszyński (PiS):

Poprawka przecież jest zgłoszona.

Przewodniczący poseł Bartosz Arłukowicz (KO):

Momencik, niech pan się na chwilę uspokoi. Pan jest jakiś nadaktywny. Za chwilę będą poprawki.

Pkt 1 uznaję za rozpatrzony. I faktycznie w związku z tym, że wpłynęły poprawki zakwalifikowane przez Biuro Legislacyjne jako pkt 1a i 1b – są to poprawki złożone przez pana posła Tadeusza Chrzana... Czy pan poseł jest członkiem naszej Komisji? Tak, jest. Wszystko sprawdzam, OK. Czyli przystępujemy do głosowania nad poprawką opisywaną jako oprawka nr 1a... Momencik, już tutaj głos do Biura Legislacyjnego. Bardzo proszę.

Legislator Katarzyna Abramowicz:

Szanowni państwo, z obowiązku zwracamy uwagę na to, że poprawki nr 1a i 1b wykraczają poza zakres przedłużenia. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Bartosz Arłukowicz (KO):

Tak, ja także to potwierdzam, że te poprawki wykraczają poza zakres naszych prac, ale przegłosujemy, żeby potem nie było żadnych wątpliwości.

Poseł Janusz Cieszyński (PiS):

A czy moglibyśmy usłyszeć uzasadnienie poprawek?

Przewodniczący poseł Bartosz Arłukowicz (KO):

Ja panu nie udzieliłem głosu, panie pośle. Poprawki zostały zgłoszone, sekretariat rozdał poprawki posłów. W związku z tym przystępujemy do rozpatrywania...

Poseł Przemysław Wipler (Konfederacja):

Panie przewodniczący, ja nie dostałem tych poprawek. Nie otrzymaliśmy poprawek, więc proszę nie wprowadzać opinii publicznej i nas w błąd. Nie otrzymaliśmy poprawek.

Przewodniczący poseł Bartosz Arłukowicz (KO):

Proszę dostarczyć panu posłowi poprawkę. Pan poseł Wipler zdaje się nie dostał. Czy tak?

Poseł Przemysław Wipler (Konfederacja):

Nikt z nas nie otrzymał.

Poseł Janusz Cieszyński (PiS):

Nikt z nas nie ma, panie przewodniczący.

Poseł Grzegorz Adam Płaczek (Konfederacja):

Ja także nie dostałem.

Poseł Czesław Hoc (PiS):

Panie przewodniczący, trzeba było być czujnym.

Przewodniczący poseł Bartosz Arłukowicz (KO):

Bardzo proszę wnioskodawcę o krótkie uzasadnienie. Bardzo proszę, poseł Chrzan.

Poseł Tadeusz Chrzan (PiS):

Panie przewodniczący, to są poprawki związane z korespondencją Związku Powiatów Polskich do szanownej Komisji, więc jeżeli państwo parlamentarzyści przeczytaliby korespondencję, która wpływa do Komisji, to mieliby świadomość nad czym głosujemy. Natomiast mamy eksperta ze Związku Powiatów Polskich. Gdyby pan przewodniczący pozwolił, to pan ekspert w trzech słowach uzasadniłby te poprawki. Poprawki techniczne, po latach realizacji ustawy – Prawo farmaceutyczne, wnoszą parę takich uwag, które rzeczywiście wynikały z praktycznej realizacji tego projektu. Myślę, że warto byłoby je przyjąć, bo są bardzo dobre. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Bartosz Arłukowicz (KO):

Bardzo, dziękuję. Czy wszystkie poprawki zostały już dostarczone posłom? Jeśli tak...

Poseł Janusz Cieszyński (PiS):

Nie.

Przewodniczący poseł Bartosz Arłukowicz (KO):

Który poseł jeszcze nie dostał?

Poseł Janusz Cieszyński (PiS):

Pana ulubiony.

Poseł Marta Golbik (KO):

Panie pośle, jakby pan podszedł do sekretariatu, to by pan dostał poprawki, bo one są przygotowywane w trakcie posiedzenia. Państwo tam dostarczają, ale już nie chcą się tym zainteresować.

Przewodniczący poseł Bartosz Arłukowicz (KO):

Przystępujemy do dalszych pracy. Pan poseł Cieszyński faktycznie robi okrążenia wokół całej sali i przy jednym z tych okrążeni mógł pobrać poprawkę. No, ale OK.

Przystępujemy do głosowania nad poprawką oznaczoną przez Biuro Legislacyjne jako poprawka nr 1a. Kto z państwa jest za przyjęciem poprawki złożonej przez posła Chrzana? Już uruchamiamy głosowanie. Sekundę. Poszło głosowanie.

Kto z państwa jest za poprawką posła Chrzana? Kto jest przeciw poprawce? Kto się wstrzymał? Podaję wyniki głosowania.

Głosowało 33 posłów. Za – 10, przeciw – 23, nikt nie wstrzymał się. Poprawka nie została pozytywnie rozpatrzona.

Przystępujemy do rozpatrzenia drugiej poprawki złożonej przez pana posła Chrzana, oznaczonej jako poprawka nr 1b. W związku z tym, kto z państwa jest za pozytywnym zaopiniowaniem tej poprawki. Kto jest przeciw? Kto się wstrzymał? Podaję wyniki głosowania.

34 posłów brało udział w głosowaniu. Za – 12, przeciw – 22, nikt nie wstrzymał się. Poprawki nie zostały pozytywnie rozpatrzone.

Teraz patrzę w stronę Biura Legislacyjnego, ponieważ wpłynęły dwie poprawki do pkt 2. Proszę o opinię Biuro Legislacyjne. Jedna z nich dalej idąca, o skreślenie...

Poseł Tadeusz Chrzan (PiS):

Panie przewodniczący...

Poseł Janusz Cieszyński (PiS):

Wniosek mniejszości.

Przewodniczący poseł Bartosz Arłukowicz (KO):

Rozumiem. Wniosek mniejszości. Bardzo proszę.

Pytam Biuro Legislacyjne o pkt 2. Mamy dwie poprawki. Pierwsza mówi o skreśleniu, a druga wnosi poprawkę do pkt 2. Czy najpierw poddaję pod głosowanie poprawki, czy...? Chyba poprawki najpierw. Prawda?

Legislator Katarzyna Abramowicz:

Szanowni państwo, dalej idąca jest poprawka pani poseł Marceliny Zawiszy i powinna być jako pierwsza, ponieważ przewiduje w ogóle zniesienie jakichkolwiek ograniczeń. Natomiast w drugiej kolejności poprawka pani poseł Sójki... To znaczy, jeżeli nie, to będzie rozpatrzone już później. Nie trzeba go oddzielnie...

Przewodniczący poseł Bartosz Arłukowicz (KO):

Jasne. Dziękuję bardzo. W związku z tym przystępujemy do głosowania nad poprawką złożoną przez panią poseł Marcelinę Zawiszę. Kto...? Uzasadnienie – pani poseł Marcelina Zawisza, proszę.

Poseł Marcelina Zawisza (Lewica):

Tak, ja tylko króciutko. To znaczy generalnie to jest kwestia zaufania do farmaceutów. Oni mają możliwość, żeby po prostu nie wydać leku, jeśli uznają, że nauka nie pozwala im na wydanie tego leku, ponieważ może to zaszkodzić osobie, która ten lek chce pobrać. A z drugiej strony chciałabym przypomnieć, że bardzo niedawno wyszło jednogłośne stanowisko Komisji Bioetyki PAN odnośnie do między innymi antykoncepcji awaryjnej, gdzie nie ma ograniczeń. Po prostu domagają się tego, żeby ona była dostępna bez recepty, więc w tym duchu idąc...

Przewodniczący poseł Bartosz Arłukowicz (KO):

Poprawka mówi o tym, żeby w art. 1 skreślić pkt 2. Przystępujemy do głosowania nad pozytywnym rozpatrzeniem – podkreślam, nad pozytywnym rozpatrzeniem poprawki złożonej przez panią poseł Marcelinę... A jeszcze stanowisko ministerstwa, przepraszam.

Minister zdrowia Izabela Leszczyna:

Niestety muszę powiedzieć, że moje stanowisko jest negatywne. Mam określone wytyczne przyjęte przez całą Radę Ministrów i one są właśnie takie.

Przewodniczący poseł Bartosz Arłukowicz (KO):

Czyli głosujemy w tej chwili, po stanowisku rządu, nad pozytywnym rozpatrzeniem poprawki złożonej przez panią poseł Marcelinę Zawiszę. Kto jest za? Kto jest przeciw? Kto się wstrzymał? Proszę o wyniki głosowania.

Głosowało 34 posłów. Za – 2, przeciw – 32, nikt nie wstrzymał się. Poprawka nie została pozytywnie rozpatrzona.

W związku z tym przystępujemy do głosowania nad poprawką złożoną przez panią poseł Sójkę – za chwilę pani uzasadni – która także wprowadza zmiany w pkt 2. Bardzo proszę pani poseł.

Poseł Katarzyna Sójka (PiS):

Bardzo dziękuję. Ja tylko chciałam nadmienić, że mam wrażenie, iż pani minister z taką pewną lekkością odrzuciła wszystkie moje argumenty, które przedstawiłam, a które jakby popierają tę moją poprawkę. Mówiłam to przede wszystkim jako lekarz, ale też jako matka, bo też nie padła odpowiedź na temat konsultacji psychologicznych. Też nie dowiedzieliśmy się o czysto technicznych rzeczach dwóch substancji dostępnych, dwóch produktów. Wiele odpowiedzi mimo wszystko nie padło.

Natomiast ja osobiście składam poprawkę, która mówi o tym, żeby ten lek był dostępny bez recepty od 18 r.ż., dla kobiet świadomych. Natomiast, w przypadku tej piętnastolatki, jeżeli coś dzieje się w jej życiu takiego, co powoduje ryzykowne zachowania seksualne, żeby mimo wszystko ktoś dorosły o tym wiedział, by mógł zareagować. To ze względów właśnie psychologicznych.

Powiem też, że to jest pewna prośba rodziców, z którymi się spotykałam i rozmawiałam dość szeroko o tej poprawce. Dlatego zgłaszam taką uwagę, by ta tabletka była dostępna bez recepty od 18 r.ż., natomiast, by piętnastolatka mogła skonsultować to z lekarzem, by ktoś dorosły wiedział o tym, co dzieje się w jej życiu. Ja wiem, że to są kwestie zaufania, zaufania osobistego, ale mimo wszystko, jeżeli dzieje się coś poważnego, by były szanse na to, żeby zareagować.

Przewodniczący poseł Bartosz Arłukowicz (KO):

Dziękuję bardzo. Biuro Legislacyjne.

Legislator Katarzyna Abramowicz:

Szanowni państwo, zwracamy uwagę, że tę poprawkę należałoby uzupełnić. W konsekwencji przyjęcia tej poprawki zbędny będzie pkt 2 lit. b polegający na nadaniu upoważnienia ministrowi, ponieważ już nie będzie potrzeby, żeby minister wydawał rozporządzenie, jak rozumiem…

Przewodniczący poseł Bartosz Arłukowicz (KO):

Dziękujemy za tę informację. Stanowisko rządu.

Minister zdrowia Izabela Leszczyna:

Negatywne.

Przewodniczący poseł Bartosz Arłukowicz (KO):

Poseł Piecha.

Poseł Bolesław Piecha (PiS):

Mam pytanie, oczywiście teraz już w sprawie legislacyjnej. Rozumiem poprawkę pani poseł Sójki – wtedy niepotrzebny jest ust. 2 do tego artykułu. Natomiast – i to jest pytanie do Biura Legislacyjnego – czy jakiekolwiek wydarzenie wiekowe, że wolno wydać dany produkt typu dopalacz, typu alkohol od jakiegoś określonego roku życia – osiemnastego, dwudziestego pierwszego, piętnastego – może być zawarte w rozporządzeniu, a nie w ustawie.

Przewodniczący poseł Bartosz Arłukowicz (KO):

Biuro Legislacyjne. Ale nie będziemy tutaj prowadzili dyskusji akademickich na temat legislacji. Proszę szybko odpowiedzieć panu posłowi. Czy Biuro Legislacyjne chce zabrać głos?

Legislator Katarzyna Abramowicz:

Szanowni państwo, takiego jednoznacznego zakazu my nie widzimy, natomiast możemy zwrócić uwagę, że faktycznie w opinii prawnej Biura Analiz Sejmowych wskazano, że można by było rozważyć dla spójności systemu takie rozwiązanie prawne, żeby wiek został zawarty wprost w ustawie.

Przewodniczący poseł Bartosz Arłukowicz (KO):

Dziękuję. Rząd – do poprawki pani Sójki.

Minister zdrowia Izabela Leszczyna:

Odnośnie do poprawki pani Sójki to ja mówiłam, że negatywne. Natomiast legislatorzy – także w Rządowym Centrum Legislacyjnym – uznali, że ta delegacja do wydania rozporządzenia jest poprawna legislacyjnie.

Przewodniczący poseł Bartosz Arłukowicz (KO):

Jasne. Dziękuję bardzo. Przystępujemy do głosowania nad pozytywnym rozpatrzeniem poprawki złożonej przez panią poseł Sójkę. Kto jest za? Kto jest przeciw? Kto się wstrzymał? Proszę o wyniki głosowania.

Głosowało 32 posłów. Za – 12, przeciw – 20, nikt nie wstrzymał się. W związku z tym poprawka nie została pozytywnie rozpatrzona. Tym samym, jak rozumiem, pkt 2 mamy rozpatrzony. Przystępujemy do...

Poseł Katarzyna Sójka (PiS):

Panie przewodniczący, ja bym chciała zgłosić tę poprawkę jako wniosek mniejszości.

Przewodniczący poseł Bartosz Arłukowicz (KO):

Bardzo proszę, przyjęte. Przystępujemy do art. 2. Rząd. Jakieś uwagi? Art. 2. Do mikrofonu.

Minister zdrowia Izabela Leszczyna:

Nie mam uwag.

Przewodniczący poseł Bartosz Arłukowicz (KO):

Biuro Legislacyjne. Do mikrofonu poproszę.

Legislator Anna Jakubik:

Bez uwag.

Przewodniczący poseł Bartosz Arłukowicz (KO):

Dziękuję. Panie i panowie posłowie. Nie słyszę uwag. W związku z tym art. 2 uważam za rozpatrzony pozytywnie.

Teraz przystępujemy do rozpatrzenia całego projektu ustawy. Czy rząd chce zabrać głos w tej sprawie?

Minister zdrowia Izabela Leszczyna:

Nie, dziękuję. Jeszcze raz tylko proszę Wysoką Komisję o pozytywną opinię i dziękuję za dyskusję.

Przewodniczący poseł Bartosz Arłukowicz (KO):

Czy Biuro Legislacyjne? Czy ktoś z państwa posłów? Jeśli nie słyszę sprzeciwu, uznaję projekt ustawy za rozpatrzony... Dobrze. Musicie się cały czas uczyć.

Przystępujemy do głosowania nad pozytywnym rozpatrzeniem projektu ustawy mówiącej o antykoncepcji awaryjnej. Kto jest za pozytywnym rozpatrzeniem, przyjęciem ustawy? Kto jest przeciw? Kto się wstrzymał? Proszę o podanie wyników głosowania.

Głosowało 32 posłów. Za – 20, przeciw – 10, wstrzymało się – 2. Szanowni państwo, projekt ustawy został pozytywnie rozpatrzony.

Musimy wybrać także sprawozdawcę. Poseł Rajmund Miller się zgłaszał.

Poseł Rajmund Miller (KO):

Chciałbym zgłosić kandydaturę pana posła Bartosza Arłukowicza jako sprawozdawcę.

Przewodniczący poseł Bartosz Arłukowicz (KO):
Rozumiem, że sprzeciwu nie słyszę...

Poseł Janusz Cieszyński (PiS):
Sprzeciw! Sprzeciw!

Przewodniczący poseł Bartosz Arłukowicz (KO):
Kogo pan zgłasza?

Poseł Janusz Cieszyński (PiS):
Ja zgłaszam panią poseł Krystynę Skowrońską.

Przewodniczący poseł Bartosz Arłukowicz (KO):
Dobrze. Głosujemy. Pan poseł Paszyk wraca na miejsce. Czy pani poseł Skowrońska staje w szranki ze mną?

Poseł Krystyna Skowrońska (KO):
Lekkoatletką byłam dobrą, ale dzisiaj nie staję.

Przewodniczący poseł Bartosz Arłukowicz (KO):
Dziękuję. W związku z brakiem innych propozycji ogłaszam się sprawozdawcą. Dziękuję bardzo. Szanowni państwo...

Poseł Janusz Cieszyński (PiS):
Panie przewodniczący, w takim razie...

Przewodniczący poseł Bartosz Arłukowicz (KO):
Szanowni państwo, wszystkie dziewczyny i chłopaki, panie i panowie, po tylu latach macie prawo znowu decydować o swoim życiu i swoich sprawach intymnych. Bardzo wam wszystkim dziękujemy. Obiecaliśmy i w pierwszym czytaniu dowieźliśmy projekt w Komisji Zdrowia. Bardzo wszystkim dziękuję.